

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Przypominam, że rozmowy żurnalisty są dostępne dla osób pełnoletnich, ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam bardzo serdecznie Maciej Orłoś.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Ale gdybyś miała zacząć opowiadać o swoim dzieciństwie, tak jakbyśmy tego nie nagrywali, to z czego byś zaczęła?

Pamiętając, że już to nagrywamy.

Nie wiem, od czego bym zaczęła.

A jakie masz pierwsze wspomnienia? Jay Shetty lubi tak zaczynać swoje rozmowy?

Pierwsze wspomnienia? Ja lubię pielęgnować te dobre takie chwile w moim życiu.

Pamiętam moją babcię i to jak hodowałyśmy razem kurczaki pod stołem i ja te kurczaki karmiłam.

I zupełnie nie miałam pojęcia, że później na obiad będzie rozszły kurczak,

i dobrze, że nie miałam pojęcia o tym, bo pewnie by mi serce pękło.

A wakacje pod Toruniem to też jest coś takiego, co jest dość mocno zakorzenione w tobie?

Jest. Były dobre chwile, bo ja bardzo lubię cię do dziś.

Chociaż nie mam już kontaktu czegoś tam częstego,

ale jak jeszcze była i ileś lat temu na moim pierwszym ślubie to rozmawiałyśmy.

Ale to nie jest tak, że lubię wracać tam w ten miejscu.

Dlaczego nie lubisz wracać?

Znam tę historię, jak opowiadasz o tym i to jest bardzo mądre,

że jeżeli my myślimy o swoim życiu dobrze, to tak nasz mózg to zapamiętaj, że było dobrze.

Ale jeżeli mielibyśmy na chwilę wrócić i spojrzeć na to tak uczciwie i szczerze,

no bo jednak twoja osobowość służyła się z bardzo wielu trudnych przeżyć.

Nawet jeżeli dzisiaj oceniamy je pozytywnie, no to jednak skóra zachartowała się od uderzeń.

Tak.

To jest jak w kickboxingu, bijesz wudo po to, żeby siniaki potem wyskakiwały,

co raz na polu będzie trzeba coraz mocniej kopnąć, żeby siniak się pojawił.

To gdzie u ciebie były te siniaki początkowe, że mówisz, że niechętnie wracasz?

Czyli ja w ogóle nie chciałabym wracać w te miejsca fizycznie,

dlatego że one mi się kojarzą z totalnym opuszczeniem, mniej jako człowieka, jako dziecka.

Myślę, że ludzie w ogóle, wszyscy potrzebujemy bardzo miłości, a już zwłaszcza dzieci.

I kiedy byłam w tym toruniu, pod tym toruniem,

bardzo potrzebowałam po prostu mojej mamy, mojego taty, moich bliskich,

a zostałam tam sama i to zostanie samemu.

Jest później tak trudne do ogarnięcia rozumiem, przynajmniej dla mnie.

Zajęło mi wiele lat po składanie swojej głowy na tyle, aby nie czuć się gorszą,

przez to, że zostałam kiedyś zostawiona.

I myślę, że ja do dzisiaj cały czas pokutuję za to.

Jeśli w tym swoim poczuciu własnej wartości, myślę, że tak jest.

Ale jak patrzysz na to, bo teraz przejdźmy do pozytywnych rzeczy.  
To samotność przyniesie po cokolwiek pozytywnego, no bo mówisz o tych rzeczach,  
które są, wydaje mi się, dla mnie od razu oczywiste, chociażby o to poczucie w własnej wartości.  
A jakie rzeczy uważasz, że mogłaś wyciągnąć z tego pozytywne?  
Na pewno pozytywów jest więcej i zawsze się na nich koncentruje,  
bo gdybym nie przeżyła tego wszystkiego, co przeżyłam,  
ja dziś nie potrafiłabym pisać takich książek, jak je piszę.  
Moje czytelniczki są zdania, że kiedy otwierają moją książkę, zaczynają pierwszą stronę,  
to już chcą im się płakać.  
Ja nie wiem, dlaczego tak jest, ale być może ta umiejętność grania na ludzkich strunach wynika z  
tego,  
że ja wiele rzeczy sama przeżyłam, sama doświadczyłam, dotknęłam  
i że pod tą warstwą uśmiechu, który widać na co dzień gdzieś tam,  
gdzie się pojawią w social mediach czy w innych miejscach,  
że pod tą warstwą uśmiechu jest bardzo wrażliwy człowiek, który dużo przeżył  
i przez to potrafi tak rozmawiać z innym, z drugim człowiekiem poprzez słowo pisane.  
Tak samo jak ta historia z researchem, że jest dobry research,  
a to są historie często, które są swoim życiem,  
o czym głównie tak naprawdę mówię.  
Myślę, że tak, że prawie w każdej książce.  
Myślę, że w każdej jest bardzo dużo mnie  
i to jest tak, fikcja jest bardzo wygodna,  
bo pod przykrywką fikcji możemy sobie napisać tak naprawdę wszystko  
i potem to jest ciekawe obserwować co czytelnik na to.  
I to od tej pory było w moim wydaniu traktowane bardzo często.  
Po raz pierwszy napisałam książkę, której nie ma fikcji.  
Jestem po prostu ja, stoję w prawdzie przed sobą i przed moim czytelnikiem.  
I taka jestem i co.  
Ale to też jest tak, że utwierdasz tylko lufcik.  
Myślę, że tak.  
Że po lekturze książki komuś się będzie mogło wydawać,  
że bardzo dobrze mnie zna i dużo mnie przeczytał i dużo mnie wie,  
ale tak naprawdę to jest tylko 20 opowieści.  
Ja naprawdę mam dużo więcej do opowiadania  
i też opowiedziałam to, co chciałam opowiedzieć.  
To, czym chciałam się podzielić  
i to, co uważam, że drugiemu człowiekowi pomoże.  
I też jak wróciliśmy do opowiadania o tym,  
to jak mówiłem Cię o książce Miśka,  
to ta książka też wydaje mi się, że nie zniszczyła Ciebie.  
Nie.  
Ale byś miała otworzyć szeroko drzwi,  
a otworzyć tam, gdzie naprawdę boli

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

i zezrzeć z tego, tą całą zbroję,  
którą sobie stworzyłaś dzisiaj z życiem,  
a spojrzeć na tą małą dziewczynkę,  
to wydaje mi się, że ta książka rzeczywiście mogłaby boleć.  
Powiedzmy jasno, bo być może słuchają tego osoby,  
które nie wiedzą, kim jestem.

Tak pewnie jest.

Nie wszyscy muszą mnie znać.

To doświadczyłam molestowania seksualnego

i wielokrotnie przeżyłam te historie

już w dorosłym życiu, wracałam do nich,

żeby siebie przytulić, żeby siebie ukochać,

żeby sobie samej wytłumaczyć,

że to nie była moja wina.

Jest mnóstwo takich kobiet, które gdzieś tam w kieszeniach  
swojego życia mają pochowane,

podobne albo dużo gorsze historie od mojej

i wydaje im się, że one są do niczego,

to poczucie własnej wartości leży totalnie na klebie

i są zdanie, że już nic nie zrobią ze swoim życiem.

Chciałabym swoim przykładem też pokazać moim odbiorcą,

że tak naprawdę to, co się wydarza,

to możemy to przekuć coś dobrego.

I możemy też sprawić,

że dołożymy do tego bólu

i pogroźmy się jeszcze bardziej.

Tak, no był mnie Marcin Hakiel tydzień temu

i powiedział taką rzecz,

która zostawił z nią z imieniem terapeuta,

że nieważne, co nam się przydarzyło,

ale ważne, co z tym zrobimy.

Tak, i nie ma co obwiniać ludzi.

Tak, nie ma co.

Ja jestem już daleka o obwinianie już,

ale etapy tak.

Bo to jest też tak chyba,

że nie da się przejść do tego,

że nie można z pierwszego do ostatniego lewa

do tej zawady przejść tylko...

Właśnie, tak.

Takie się smutek i płacz.

I dlaczego mnie to spotkało?

Dlaczego ja, a nie ktoś inny?

A dlaczego nie?

Ja sobie zaraz odpowiadam.

A dlaczego nie jakim ty jesteś?

Jako ludzie wszyscy jesteśmy równie,  
przynajmniej tak powinno być.

Ja mam takie podejście do drugiego człowieka.

Drugi etap to jest też taka złość.

I przynajmniej u mnie tak było złość.

I ja chcę pokazać,

że to, co mnie spotkało,

to być może to się wydarzyło niesłusznie.

I trzeci etap, do którego przechodzę już na końcu,  
to jest akceptacja i pogodzenie się.

Ja już wiem, że to było.

Ja wiem, czego doświadczyłam.

Wiem, jak mnie to zabolalo.

I wiem, jak mogę rozmawiać z osobami,

które tego doświadczyły,

aby im pomóc.

Ale chodźmy też na drugą stronę tego mostu.

Jakie cechy w sobie lubisz najbardziej?

Otwartość lubię.

Lubię otwartość na drugiego człowieka.

Lubię tolerancję do ludzi.

I zawsze sobie myślę,

że za każdym człowiekiem stoi jakaś historia.

Podoba mi się, że nie oceniam.

A przynajmniej staram się tego nie robić.

Zdarzy mi się w swojej swojej ludzkiej takiej słabości.

Coś na pierwszy rzut oka stwierdzić o kimś.

Ale znając siebie i widząc,

co ja mam w swoim plecaku życiowym,

to podoba mi się to,

że jednak jak patrzę na kogoś i widzę jakiś obraz,

to sobie myślę, nie zawsze taki jest,

jak to wygląda powierzchowo.

A masz ten temperament, w którym lubiałaś mówić, że masz po babci?

Mam.

Mam.

Mam temperament.

Myślę, że mam.

Kołacze czasami to jest uciążliwienie.

Można zwłaszcza w małżeństwie.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

No babcia wyrzuciła telewizor.

Ty chociaż rzucałaś to na czyniami?

Tak.

Tak.

Rzucałam.

To jest bardzo fajna taka...

Wiesz co, ja uwielbiam czytać komentarze,  
czy uwielbiam,

bawił mnie one i niekiedy dziwią.

Kiedy czytam o sobie, że ze mnie bije taki spokój,

i taka aura właśnie

w ciągłego opanowania.

Tak jak już powiedziałem,

jak jest moje ulubione przekleństwo,

starza mi się właśnie powiedzieć to

i rzucić na przykład nożyczkami,

że zostaje dziura w podłose.

Tak jest.

Tak, no tak wyrzuca.

Tak wyrzuca.

Tak, no lepiej to z siebie wyrzucić,

wiesz, niż tak,

ciągle trzymać te wszystkie swoje emocje

na wodzy

i potem przychodzi dzień,

że już nie dajemy ze sobą rady.

Ale zawsze potrafiłaś wyrzucić to wszystko na zewnątrz,

czy jednak był taki czas, że gromadziłaś to w sobie?

To jest ciekawe pytanie,

czy ja zawsze potrafiłam?

Myślę, że w większości

może nie tak otwarcie,

ale ja też śpiewałam jako młoda osoba,

wyrażałam się muzycznie,

jak by chodziłam do szkoły,

gdzie można było takie rzeczy praktykować,

więc jakby te emocje były

uwalniane na bieżąco,

ale może nie w formie takiej agresji,

czy temperamentu,

ale w innych formach.

Ja też nośpiewałam, teraz też piszę,

to też jest taka śfolka o wolni.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

No jednak chyba lepiej śpiewać,  
niż rzucać tymi nożyczkami.

Tak.

A zdarza ci się jeszcze śpiewać?

Tak, zdarza mi się, a codziennie śpiewam.

Tak? Gdzie to wynalazłeś?

Kurczę, naprawdę jesteś przygotowany.

Jaki to zaskakujące,

że ja rozmawiam się z kimś, co jest przygotowane.

Tak, ale to sięgnąłeś bardzo daleko.

Babcia w Ładzie miała duży wpływ

na dom, który dzisiaj tworzysz

ze swoimi bliskimi.

Jakie ślady twojej babci ma ten dom?

Ma tą duszę taką,

starą, ale babcia też miała

kłopot z alkoholem,

więc ja ją pamiętam,

jako ukochaną babcie taką,

która ciągle dziergała

serwetki i gdzieś tam jej się oczko

pomoliło, to ta serwetka była nierówna,

ale one były piękne.

I na

mój dom,

po prostu ta jej dusza jest w moim domu.

Serwety takie stare, dziergane,

których już nie kupimy nigdzie.

Te

po prostu te serwety,

one są najbardziej, tak.

To jest coś z twojego domu rodzinnego,

co jest w twoim domu dzisiaj?

Że masz tak czasami, że zamykasz

oczy i słyszając,

widzisz przed oczami wyobraźnię

dom, w którym się dorastałaś?

Cieszę się, że nie.

Cieszę się, że nie chciałabym,

aby mój dom rodzinny, jaki teraz

tworzy,

był taki, jak mój

dom, w którym się wykowałam.

Nie. I myślę, że nikomu tego nie życzę.

A kim byli ludzie z twojego dzieciństwa i dorastania?

No bo w tej najnowszej książce uchyla Szerobka do kilku osobowości, to kim ci byli ci ludzie?

Ja miałam wspaniałych ludzi w ogóle wokół siebie, jak byłam też dzieckiem. Miałam wspaniałe dwie przyjaciółki, którym jednej potoczyło życie się dobrze, a drugie troszeczkę słabiej.

Ale mogłam zawsze pójść do tego domu, to były moje koleżanki Karolina Kamila. I kim były? To były zwykłe dziewczyny, z którymi jeździłam na rowerze, wpadałam w krzaki, kąpałam się w rzece i tak wyglądało moje dzieciństwo i uciekałam do nich z tego, co było u mnie w domu.

A miałaś takie zapożyczenia od nich, że widziałaś, jakie one są i chciałaś się trochę stawać nimi, bo zastanawiałam o mnie, na ile przesiąknęłaś po prostu też tymi dziewczynami w pewnym momencie i wzięłaś niektóre cechy do swojej osobowości.

Czy to tak było, że byłeś zupełnie niezależnym bytem, który nie zarażał się niektórymi zachowaniami? Ja w ogóle takie do dziś sobie o sobie tak myślę, że jestem takim trochę odludkiem

i ciężko jest mi włożyć w głowę cechy kogoś innego.

W ogóle we mnie.

Ja zawsze stałam z boku.

W klasie w szkole podstawowej nie byłam jakąś szczególnie lubianym dzieckiem.

Wręcznym

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

pochodzę z małej miejscowości,  
gdzie  
często byliśmy też definiowani  
przez to, kim są nasi rodzice.  
Niestety, albo kim jest nasze  
rodzeństwo. Też mówię tu niestety, to jest  
wielką szkodą dla  
młodego człowieka,  
że jak jesteśmy tak wsadzeni w jakąś  
szufladę  
i tak było w moim dzieciństwie,  
że po prostu ja byłam w tej  
szufladzie i bardzo chciałam z niej uciec.  
Ja bardzo nie chciałabym  
być widziana przez pryzmat tego,  
kim  
jest mój brat, kim jest  
moja mama, kim jest mój tata.  
I ja wiedziałam już w dzieciństwie,  
że jeżeli chce coś  
zrobić ze swoim życiem, to jedną  
możliwością jest to, że ja opuszczę  
i kompletnie zmienię środowisko.  
Nie było  
jakichś takich autortetów ogromnych,  
które by spowodowały, że ja chciałabym  
zostać w tamtym miejscu.  
A co to była za szuflada?  
Powiedziałaś o szufladzie.  
Moja mama  
była frzjerką  
a tata był  
rybakiem.  
I mama nie pracowała w zawodzie.  
Nie pochodziłam  
z domu, gdzie  
zawsze miałam najładniejsze ubrania  
i tak dalej.  
Jakby ten mój dom rodzinny był  
ciężki tam. Niekoniecznie  
nikt nie sprawdzano,  
czy wychodzę czysta do szkoły,  
czy mam zawsze eleganckie kanapki



w ładnej śniadaniówce.

Ja zawsze tego zazdrościłem koleżankom.

Tak było.

No i to też tak było, że

byłaś takim opuszczonym dzieckiem

w tym wszystkim, w tym takiej dorosłej narracji.

Kogoś, kto miał być takim aniołem

stróżem twojego dzieciństwa.

Bardzo się czułam.

Czułam się bardzo samotna.

Tata był bardzo zapracowany.

Mój tata, ja się o tej pracowitości

nauczyłam. To jest bardzo dobre, uważam.

Ja się od niego nauczyłam

pracowitości.

Pamiętam taki obraz z dzieciństwa,

kiedy

mój tata jako rybak

tak ciężko pracował rękami,

że jak zasypiał, to miał tak rozłożone ręce,

jak małe dziecko.

Ja tak patrzyłam

i

było we mnie mnóstwo

takiego wzruszenia, że

że ktoś tak ciężko pracuje.

A jednocześnie

nie był takim ojcem

troskliwym,

który wziąłby mnie na kolana

i powiedziała moja córeczko.

No nie.

No to też takie obarczenie takimi czasami jednak.

Wydaje mi się, że mało było takich ojców

zaangażowanej, że jeżeli już chodzi o takie emocje,

to raczej były związane tylko i wyłącznie z mamą,

z babcią, ewentualnie może z dziadkami,

z jednymi z drugim, ale

to już po prostu było bardziej złożone.

No to jak już powiedziałaś, że masz pracowitość

po tacie, to co masz po swoich rodzicach?

Jakie cachy widzisz?

A tu mam i mam wrażliwość.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Myślę, że mam wrażliwość,  
ale taką rozwiniętą do granic niemożemności.  
Moja mama jest wrażliwa,  
ale jednak pewnych rzeczy  
nie zauważa, chociażby  
nie mam z mamą najlepszej relacji.  
Powiedzmy, że jest jest  
bardzo złożona.  
Ja bardzo przez długi, długi czas,  
naprawdę do niedawna wręcz  
bardzo te relacje  
koloryzowała na własne potrzeby.  
I wydawało mi się, że  
skoro ja ją tak uparwię  
to ona taka naprawdę będzie.  
I trochę mi klapki spadły  
z oczu i myślę, że dobrze.  
Myślę, że dobrze, bo jak już wiesz na czym stoisz,  
to jest łatwiej  
iść przez życie. To kiedy ci te klapki spadły  
z oczu? Tak całkiem,  
tak całkiem, kilka miesięcy temu dopiero.  
Tak całkiem, kiedy  
już ja sobie,  
ja generalnie musiałam odbyć  
jedną terapię, aby pewne rzeczy  
potrafić przebaczyć  
i kiedy tak  
w ogóle trzeba przebaczać codziennie  
żyć przebaczeniem. To jest w ogóle klucz  
szczęścia i klutego, o czym mówiliśmy na początku  
jak mnie zapytałeś, czy ja czuję się szczęśliwa.  
Myślę, że tak, bo żyję tym przebaczeniem.  
Ale  
niekiedy trzeba przebaczyć  
i zapomnieć i przestać mieć oczekiwania.  
I ja wiem, że już nie mogę  
mieć takich oczekiwań w stosunku do mojej  
mamy, bo ona po prostu  
nie podała  
moim oczekiwaniom nie dlatego, że ona nie chce,  
bo ona chce, ja wiem,  
ja wiem, że moja mama mnie kocha,

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

ale dlatego, że ona jest po prostu  
innym człowiekiem  
i to trzeba zaakceptować.  
Ale też wierzysz w teorię, że wybieramy sobie  
rodziców. Tak.  
To dlaczego wybrałaś sobie takich? A ja nie wiem  
dlaczego ja sobie takich wybrałam.  
A ktoś mieli też sobie poseł ryzykować, nikt nie będzie nas osądzać  
za to, co opowiesz, to dlaczego to, jak miś teraz miał.  
O, zobaczymy, patrzymy na te komentarze potem.  
No co, jakbyś miała tak  
pomyśleć i pogdybać,  
co dlaczego wybrałaś? Myślę, że  
doświadczyłam czegoś  
w  
którejś z moich żyć.  
Tak jak mówię, że mam starą duszę,  
jestem teraz w tym ciele, w jakim jestem.  
Co być może nie zostało  
przepracowane i zostałam zasłona  
właśnie do tej rodziny, sama sobie ją wybrałam.  
I ona jest prawidłowa  
i odpowiednia i najlepsza dla mnie,  
jaka mogłaby być. Ja zawsze  
lubie powtarzać, gdyby coś miało być inaczej, to by było.  
Tak?  
I to tak jak,  
jak moje życie wyglądało, tak jak  
ono trwało,  
to tak właściwie miało być.  
No to, jak to się stało,  
że dostałaś narkotyki w podstawówce?  
Ja nie dostałam, ja sama sobie wzięłam.  
To nie jest tak,  
że dostałam.  
No w podstawie, to nie były jakieś tam twarde  
narkotyki, jakaś tam narkotyki.  
To kokaina z niej straszniejszego.  
To było tam, może jest dwa razy,  
marichuane.  
To było po tych czasach, kiedy ja  
byłam bardzo pokrzywdzona przez te wakacje  
w Turynie, gdzie doświadczyłam

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

tego opuszczenia  
i, i, i,  
nazwijmy to po imieniu molestowania  
i  
po tym  
jak czułam się taka bardzo opuszczona  
i szukałam akceptacji u ludzi  
to po prostu sięgnęłam,  
no ale to tak  
nie były  
tabletki, próby samobójcze i tak dalej  
także ja już mam wszystko  
przerwiony.  
Tam jest całkiem  
taki lajk.  
Ale to też wiesz tak  
gdybym nawet nie znał  
twojej historii, a czytałbym twojej książki  
to byś znalazł.  
Znaczący tak, to jest jeden,  
ale po prostu czasami jest tak, że  
jak byś najlepszy  
nie mam takiej możliwości, czasami z teorii  
najprzeź niektóre rzeczy.  
Tak mi się przynajmniej wydaje.  
A tam czuć, że słowo boli,  
że szczypie, że to jest taka, jak pokrzywa  
na ręce, że czujesz prawdę  
z tego, ja tak miałem, przeglądając sobie  
czytając tą najnowszą książkę  
przeglądając inne książki  
i to było dla mnie takie niesamowite  
i to, że ostatnia książka jest pisana  
tylko i wyłącznie per kobieta jest  
tak? Per kobieta jest przyjacielu  
przyjaciółku?  
Nie, jest bardzo często samo przyjaciółku.  
Na prawdę. O, patrz, poprawię się.  
Na prawdę. O, prawie się,  
przepraszam.  
Ale nie, to patrz mi z przyjacielu  
czy przyjaciółku. Nie, nie, nie, nie.  
Bardzo często jest wcale przyjaciółko.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Widzisz, bo to jest tak, że chyba jednak większości przynajmniej przyznają się do rytania moich książek kobiety, ale mężczyzn też mam bardzo dużo wyszli od listów pod mężczyzn.

Miłosnych? Nie.

Nie. Takich po prostu oczyszczających.

No, bo też mi się wydaje, że to jest właśnie, bo wydaje mi się, że dużo ludzi widzi w tobie oparcie przez całą drogę, przez to wszystko, co przechodziłaś.

Ale też mnie zastanawia, jak już rozmawialiśmy o twoich rodzicach, to kim był dla ciebie twój brat?

To jest tak trudna relacja.

Wiesz, że

zaraz ci się tu rozplącę.

To jest trudna relacja, naprawdę trudna.

Mój brat był i myślę, że do dziś jest takim moim właśnie, wiesz, ogromnym marzeniem o tym właśnie, żeby mieć kogoś bliskiego.

Takim, do końca

niespełnionym. Kogoś takiego,

wiesz, kogo łączą w język

krwi, a nie jest to mama, ani tata.

I mój brat

wielokrotnie był moim prawcom

ogromnym. A twoje

prace jest dużo starsze od ciebie? 4 lata.

Czyli nigdy nie było

między wami takiego,

jakiegoś dobrych relacji.

Dziś

było bardzo krótkie momenty.

Jeden z nich trwał

po ostatnim

czasie. Ja teraz nów nie mam kontaktu

z bratem.

Mhm. A macie

dużo podobnych rzeczy w sobie?

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Wiesz, że ja nawet nie potrafię powiedzieć,  
ponieważ nie mam z nim relacji.

Mhm.

Nie mam z nim relacji, należałoby  
to chyba jego odzapytać.

Nie wiem. No ale jeżeli ty nie masz z nim relacji  
to to pewnie on też by nie był w stanie tego  
powiedzieć.

Mhm. Proszę dużo takich rzeczy, które są  
ciekawe w odniesieniu do twojej  
rzeczywistości. No było, jak u mała dziewczynka  
borykałaś się z nadwagą.

No i znam tę historię o spodniach, o której rozmawialiśmy  
przed samym nagraniem.

Ty dzisiaj potrafiłabyś  
siebie zaakceptować każdą?

Nie wiem tego.

A w teorii uważasz, że potrafiłabyś  
bardzo... W teorii bardzo bym się starała.

Ale wiesz, jak mi nagle straciła  
nogę to nie wiem, jak to by było, bo kocham  
swoje nogi.

Nie wiem. Wiesz, to jest tak, jak pięknie powiedziała  
nasza no blistka.

Znamy siebie na tyle, na ile nas sprawdzono.

Ja mogę powiedzieć o sobie  
do momentu, do którego jestem  
dziś.

Dziś jakby ja siebie akceptuję.

Ale zobacz, no  
gdzie wygląda się coś, czy upłata  
bardzo inteligent napisze, że doskonale książki.

No to gdzie możesz czegoś nie akceptować? Właśnie zastanawiałam  
mnie, czy kiedy

przechodzisz taką drogę  
i że masz, powiedzmy, wrócić do tego  
i masz akceptować siebie każdą.

Czy potrafiłabyś to zrobić,  
bo to też jest bardzo długa droga  
tego wszystkiego, tak jak rozmawialiśmy  
od teorii do takiej praktyki, że musisz przejść  
każdy...

Tak, taka świadoma osoba...

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Bardzo bym się starała. Bardzo, bo ja tak Kocham życie, że bardzo bym się starała. Ale jakby było to ja...  
Wiesz, tu my jesteśmy tak złożeni. Coś, co dziś wydaje nam się prawdą o nas, jutro może zupełnie zmienić jakby swój wygrał, więc...  
A nie masz wrażenie, że to jest jednak krok po kroku, że w jeden dzień to musimy uciekać bardzo skrajna sytuacja, żeby w jeden dzień prawdę o nas przestała mieć znaczenie, jednak przeszłość też jest prawdą o nas.  
Tak, muszą być tak, tak. Są takie przeskoki i ja takiego przeskoku doświadczyłam, to myślałam się, na co mnie naprowadzasz tutaj, co chcesz się dowiedzieć, czego chcesz się dowiedzieć, czy tam, czy tam, tak.  
I u mnie to było też ukończenie 40. roku życia, kiedy ja już sobie powiedziałam, że generalnie to, no co jeszcze, no i że już w sumie to mam wywalone na to, na większość rzeczy i że już w sumie nie muszę się tłumaczyć tak z wielu rzeczy i powstały w sumie najlepsze moje książki wtedy, powstałam Aleńka, która jest dobrą moją książką.  
Ja mówię zawsze, uważam, wiesz, że każda moja ostatnia książka jest najlepsza.  
Ale to był kompleks tej książki, proszę Ci, nie pamiętam, co jest znowu cały czas było tak, że przecież chodziła taka legenda, że ta jedna twoja książka jest najlepsza i zresztą sama o tym... jej portret. Tak,

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

tak, to on za mną do dziś chyba chodzi.  
I to było takie, wiesz,  
że jak ja wyszedł ten jej portret,  
tam się tak bardzo dobrze przyjął  
i tak przychodziły do mnie czytelniczki  
i mówiły, że jej portret  
tak bardzo im  
zmienił życie. Mężczyźni do mnie przychodzili  
pisał i na spotkania autorskie  
ja później sobie myślałam, kurczę  
co oni mówią. Wiesz, ta książka  
jest lepsza, ta jest lepsza. Ale zobacz,  
jak my siebie jakoś widzimy  
a inaczej odbierają nas  
inni ludzie. Ja zawsze twierdzę,  
że moja ostatnia książka jest najlepsza, bo  
ona jest najbardziej moja, taka  
aktualna, jestem z nią bardzo blisko.  
Ponieważ dopiero co ją pisałam,  
dopiero co skończyłam ją pisać  
i zawsze wydaje mi się, że się rozwijam  
jako człowiek też na tych książkach  
i ten poziom człowieczeństwa  
w moim zdaniem  
nieskromnym, bo fałszy własność  
nie jest zaletą.  
Rozwinęłam w cichych cudach  
całkiem nieźle. Tak, ale  
wydaje mi się też, że na przykład niektóre książki  
są właśnie  
takie mniej świadome, powiedzmy, tak to  
nazwijmy. I  
przez to, że większa liczba ludzi jest  
w domu, to łatwiej im odnaleźć się  
w tej przestrzeni, niż  
wtedy, kiedy na przykład opowiadasz, że z wszystkiego  
trzeba mieć znaleźć dobre rzeczy.  
To jest bardzo trudne, to jest bardzo daleko.  
To jest tak naprawdę daleko, daleko  
już w polu, do tego trzeba bardzo dojrzeć,  
bardzo dużo rzeczy zobaczyć  
i też w jakim stopniu odnieś sukces,  
bo jeżeli odnosisz po tych wszystkich,



**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

nazwijmy to porażkach, sukces,  
no to wtedy wiesz, że to było po coś.  
A jeżeli jeszcze cały czas ponosisz  
te porażki, no to wytłumaczenie  
że na końcu tej drogi będzie cokolwiek  
fajnego dla niego, jest bardzo trudne.  
A ja mam na to swoją teorię, wiesz?  
Ja mam na to swoją teorię, jakby  
decydując się na wykonywanie jakiegoś zawodu  
to trzeba się zastanowić,  
czy jesteś w stanie  
znieść konsekwencje  
tego, co on za sobą niesie.  
Kiedy ja decydowałam się na pisanie  
książek, to nie było tak, że była  
pierwsza książka i sukces, druga  
i sukces, trzecia i sukces, piąta, dziesiąta.  
No pierwsze w 1200 sztuk  
1200 egzemplarzy było pierwszej  
książki, tak?  
W pierwszym nakładzie, tak.  
W pierwszym nakładzie, no to teraz  
przed sprzedażach  
jest trochę inaczej, tak?  
Przejdziemy do liczb.  
Nie, nie ma co rozmawiać o liczbach.  
Ja  
byłam za, Lisa Bed Gilbert  
bardzo mi się spodobało  
w jej książce Wielka Magia,  
w której ona tłumaczy,  
czy Ty człowieku wykonujący  
w moim przypadku pisarki,  
czy jesteś w stanie  
przegryźć te wszystkie żaby  
jakie na Ciebie po drodze  
czekają. Ja tych żab  
zjadłam, myślę,  
myślę, że mogę  
śmiało powiedzieć tysiące  
na tej swojej drodze  
zawodowej i wiesz, to już ktoś  
by powiedział, że już mi się ulewa od tych żapie,

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

już nikt tych nie powodzę, ja już mam tego dość,  
ja już pójdę sobie i zajmę się  
czymś innym, czymś, co będzie łatwiejsze  
a ja wiesz, jak taki po prostu bocian  
to dajcie jeszcze jedno,  
dajcie jeszcze jedną żabę, no dobra,  
to ja jeszcze zjem, bo ja tak kocham moją pracę.  
I też nie pamiętam, kto tu już powiedział,  
ale że czasami w takim  
momencie swojego życia, kiedy idziesz po swoje marzenia  
i zrezygnujesz w pewnym momencie  
nie wiesz, czy za krokiem już nie było właśnie  
sukcesu. Otóż to,  
ale wiesz i zacząłem też inaczej patrzeć na moje  
książki, na to, że każda z nich  
jest sukcesem, że każda z nich jest krokiem  
nie wyszły być ich cuda,  
gdyby nie 14 poprzednich książek,  
tak, nie wyszłoby to.  
Także to jest proces,  
to jest takie złożona  
rzecz i na to ja się decyduję  
i tak samo, jak przychodząc do ciebie  
wiem, z czym się  
później mogę mierzyć  
ochylając drzwi do swojej  
duszy trochę, tak. No ale też zaczęło  
się wszystko od, może nie wszystko,  
ale pisałeś pamiętniki wiersza jako nastolatka,  
jeden z nich wpadł w uniepowolone  
elementy i było ci wstyd  
i przestałaś to robić.  
To kto to przeczytał i co z tym zrobił?  
Zalazłeś to? Ale ja, ja naprawdę  
to nie taki  
kolega, w którym się podkochiwałam, tam napisałam  
o tym gdzieś. O koledze nie pisałaś.  
Nie? Niepowolone ręce  
wpadł mój  
jeden z moich pamiętników  
po prostu został mi skradziony  
i tam wyszedł mój ogromny  
temperament przy tym.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Ja się dowiedziałam, kto to podwędził.  
No, opowiedz.  
Poszłam do szkoły  
za, za nim  
i po prostu  
wszystkich uderzyłam go w twarz.  
Mam taka zawścieczona.  
Nie wiem, czy dzisiaj byłoby mnie na to stać,  
ale po prostu poczułam, że to jest  
że mężczyzna, kobiecie  
zwija jej pamiętnik  
i jeszcze się z tego cieszy  
i śmieje. To to nie jest mężczyzna,  
nie? Więc taka kara go spotkała  
publiczny policzek.  
No taki wyszedł mój temperament.  
A o czym?  
Chciałam go zaprosić na połowincie, nie zaprosiłam.  
Ale czekaj, to nie był Darek.  
To nie to.  
A to od, od, od Areku  
Darek to była moja pierwsza miłość.  
Tak, nie powiem nazwiska,  
ale pewnie on do dziś czyta moje książki,  
więc będzie  
będzie, myślę,  
mile zaskoczony.  
No ale Darek ułożył sobie życie.  
No dobrze, a o czym były te twoje pamiętniki?  
Zastanawiam mnie to, czy jaką mała dziewczynka  
albo już nastolatka. Byłaś  
tak wrażliwa i jak sobie możesz  
wrócić oczami wyobraźni wstecz?  
I co? Ja tak.  
Te pamiętniki  
były na tyle wrażliwe,  
że  
z jednego z pamiętników  
wyciągnęłam teksty  
i dojrzałość, która  
była wtedy, jak ja byłam po prostu  
bardzo młodą osobą  
i włożyłam do jej portret,

do książki jej portret  
i została, ta książka jest jedną z dojrzałych  
moich książek, a to pisała  
nastolatka. I jak sama sięgnęłam  
potem pamiętniki przeczytałam  
co  
te wszystkie moje  
przemyślenia, to byłam sama zrzekowana  
z sobą, dlatego ja głęboko wierzę,  
że ja jestem takim dzieckim indygo.  
No i z dziwnego  
właśnie to też mnie zastanawiała,  
a druga sprawa jest taka, że słowo pisane,  
co sama zresztą wiesz, bo cały czas to praktykujesz  
najprawdopodobniej, no jednak rozwija,  
że jesteśmy sami ze sobą pisząc to wszystko.  
Tak, rozbudza kreatywność, takie pisanie  
ręczne. Ale też  
pobudza Ciebie o wymyśleniu o sobie,  
no bo masz dużo więcej autorefleksji  
zazwyczaj żyjemy, odhaczamy to,  
co trzeba zrobić, albo  
nie my patrzymy w telewizor, zabijamy to  
Instagramem, Tik Tokiem itd., ale kiedy siadasz  
do tego i że to macie, tak,  
no bo nie pamiętam czy to  
jest prawda o tobie, że to trzy strony dziennie  
tak, to jest prawda,  
to są trzy strony, ja się tego  
nauczyłam od  
Julie Cameron, droga artysta  
tej książki, tak, ja to praktykuję  
i trzy strony dziennie, to są  
moje, to jest taka moja medytacja  
pisana, ja sobie zsiadam  
rano, ja sobie piszę,  
to są różne rzeczy, bez ładu i składu, to się nie  
nadaje do publikacji kompletnie.  
Dlatego to się najbardziej nadaje do publikacji.  
Wiedziałaś, że przecież  
gdyby to wyszło, to nie wiadomo,  
czy by ludzie nie zaczęli teoretyzować  
i to jest jedź dobrym człowiekiem na pewno.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Ja mówię, że tak, ale oczywiście  
ja, wiesz, to każdy ma swoje ciemne  
strony, ja tego nie ukrywam.  
Ja też, ja nie złamałam tylko  
jednego przykazania, wiesz?  
No zgadnij.  
Chyba to w książce.  
No dobrze, czyli nie zabiłaś tylko nikogo.  
No tak, więc jakby no to  
nie można powiedzieć tak o mnie do końca,  
że jestem takim dobrym człowiekiem,  
jakim często jestem widziana przez mojego odbiorcę  
i też lubię powtarzać, że  
ja bym chciała się, żeby  
ludzie mnie  
a nie, ja bym chciała być takim człowiekiem,  
jakim widzą mnie moje psy,  
wiesz, że ja po prostu  
wchodzę do domu, a one  
biegną na złamanie karku,  
jakby po prostu Boga zobaczyły  
i jedna przez drugą skacze  
a ja wiesz, w sercu  
wiem, jak nawaliłam  
w danym dniu, w wielu,  
w wielu rzeczach.  
No ja mam poziom samokretycyzmu  
tak, to akurat zauważyłem.  
Jakaś akowalska  
swego czasu.  
Ale mówisz o sobie,  
jak mówisz o tych złamanych przekazaniach,  
to jednak widać, że ta pali się coś w tobie.  
Ty lubisz też w sobie taki mrok?  
Myślę, że bez tego mroku nie byłoby mnie  
takiej jaka jestem.  
Czy lubię?  
Nie wiem.  
Nie lubię mroku i ciemności.  
Lubię światło, lubię jasność, lubię uśmiech,  
lubię taki pokój, jaki we mnie jest,  
kiedy czuję się dobrze.  
Kiedy

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

jest we mnie mrok, to bardziej niszcze niż buduję.  
Ja mam też takie przekonanie, że jak nie tworzę, to niszczę.  
Dlatego tak dużo staram się tworzyć i budować, bo jak przestąte pałzy takie za długie, kiedy popada się w nicość, to wychodzą te mroczne strony z człowieka.  
Wychodzą i one zjadają.  
W tym samym procesie twórczym jest tak, żeby pisać trzeba żyć, bo jednak cały czas musisz dotykać ludzi w świata, co codzienności.  
To, co ty powiedziałaś, że był taki moment, że potrzebowałaś obcować dookoła języka polskiego ze względu na to, że tym językiem piszesz.  
Nie operuje.  
I to są takie rzeczy, które trzeba wejść w ten świat.  
A można powiedzieć, że umiejętnie korzystasz ze swojego mroku, np. zamurzając się w książkach?  
Wyciągam z mroku najpiękniejsze światło, jakie się da.  
Tak bym to nazywała, wiesz?  
Widzę, że piszesz książki.  
Zobacz, a porą schowałaś wszystko.  
Nie cedz wąznikadnie.  
Wyciągam z mroku najpiękniejsze światło, jakie się da.  
Tak, ale to jest prawda o mnie, bo w tych książkach moich jest dużo mroków w gruncie rzeczy i też tak, jak ktoś mi obserwuje, to będzie światło, w własności będzie uśmiech, będzie dobrą energię, otwiera książkę, a tam jest, co jest.  
Ale bez dobra nie byłoby zła i bez dobra nie byłoby dobra.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Tak, w każdym mroku znaleźć światło,  
w każdym smutku znaleźć radość,  
w każdej...  
No teraz to nie będzie trafne,  
bo jednak o miłości  
nie będę mówić.  
Po ukończeniu szkoły postowej  
zdałaś do liceumu profilu muzycznym  
i zamieszkałaś w internacie.  
W swoim życiu, bo wyjechałaś.  
W internacie, że to był  
na pewno bardzo, bardzo kształcący,  
bardzo  
puczającym.  
I to tam dostałaś ten koc od taty?  
Tak, ja wyszłam  
z mojego domu.  
Dzisiaj to wygląda wiesz spektakularnie,  
jak ktoś tam nie patrzy,  
bo jednak zbudowałam  
stabilizację finansową,  
zbudowałam fajną  
w moim odczuciu rodzinę  
spektakularnie i ludziom może się  
nie mieścić w głowie, że ktoś taki, jak ja  
wyszedł z domu z jednym kocem.  
Ja ten koc mam do dziś.  
To jest taki granatowy koc, tatami go kupił  
na odpuszcie.  
Poważnie.  
Także od taty dostałam  
ten koc i mam go.  
Ale ten czas internetu to był fajny czas?  
Trudny.  
Co to znaczy trudny?  
Ale też trudny i dobry.  
Dla mnie taki pouczający. Ja mieszkałam tam dwa lata.  
A później widzę, że się nie sierpliwisz.  
Ja ci daję się  
rozwinąć.  
A tak szybko zmywasz pytanie.  
Wiesz, ja trochę wspomnij myślę od ciebie.  
Nie, no proszę Cię.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Ja po prostu widzę wszędzie, że jest trudne i dobre.

A ty byś chciał tak głębiej wejść.

To musimy tak, wieś, zatrzymać się na jednym pytaniu trochę dłużej.

To wtedy ja powiem Ci więcej.

Idźmy do internetu, bo jestem ciekaw.

Bo to była na pewno bardzo duża zmiana w życiu.

Ja, ale ja bardzo chciałam.

Uciec.

Trochę z tego mojego otoczenia.

Ale kiedy już uciekłam.

Jeszcze ciągle miałam taką potrzebę stabilizacji.

Ciągle takiego potrzebę

zapewnienia, że...

że jestem bezpieczna.

Takiej kontroli nad swoim życiem.

I

jako dziecko tego nie zaznałam.

Tak naprawdę

dopiero musiałam potrzebować

wiele lat, żeby dojść do wniosku,

że nigdy tego w sumie nie osiągnę.

Żeby to, bo tak jest

tej swojej kontroli,

że to trzeba puścić

tą kierownicę życia.

A w internacie

ja się bardzo rozwinęłam, bo spotkałam

tych ludzi, którzy mnie też

nakierowali

na te tory, w których jestem.

Dzisiaj śpiewałam, powiedzmy śpiewaną.

Obcowałam z artystami.

Tam też pierwszy raz wziąłem amfetaminę.

Tak?

Znowu jest...

Ośniechnąłeś się, czyli...

Bo

zależało mi na tym,

aby gdzieś tam lepiej wypaść

na jakimś sprawdzianie.

A później wiesz, jak ja to wziąłem, to później stwierdziłam, że to jest



**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

dla mnie, że to nie jest ta droga.  
I tak właśnie wróciły te moje dzieciństwo.  
Czy ja naprawdę  
chcę tak zrobić  
z moim życiem, sięgając po narkotyki?  
Czy ja naprawdę  
chcę takiego życia, jak je widziałam  
często w domu i widziałam  
mojego brata  
pod wpływem takich narkotyków  
w stanie kompletnego upodlenia  
i tak po...  
Gęstrzom nie chce o niej mówić, bo może być  
mu przykro, ale po prostu  
ja patrzyłam się na dużo, dużo...  
dużo takich  
traumatycznych rzeczy  
które dzieją się  
w wyniku uzależnienia  
od czegośkolwiek.  
I w momencie, kiedy ja wzięłam narkotyki, to  
było to jeden raz.  
Jakby stwierdziłam, że nie, że jeden  
raz i koniec.  
Tak, także i to było, bo chciałam  
być lepszy tam, dostać oceny z czegoś.  
A co to byli za ludzie dookoła Ciebie?  
Co to była, za szkoła, co to był za czas?  
Ja...  
Widzisz, ja jestem cały czas skazana  
na takich ludzi właśnie...  
Ja mam swoją teorię, że w uzależnieniu  
popadają ludzie głęboko wrażliwi  
którzy nie potrafią sobie poradzić  
z rzeczywistością  
i nie w takich przyczyn sięgają po alkohol.  
Ja tam poznałam wspaniałego człowieka  
świętej pamięci Mariana Bęcikowskiego  
wspaniałego kompozytora  
muzyka, który uczył mnie śpiewać  
i był alkoholikiem.  
I przychodziłam do niego  
na te lekcje.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

On często był pod wpływem  
i uczył mnie śpiewać.  
Uczył mnie wyrażania  
właśnie emocji poprzez śpiew.  
Ja od niego się też bardzo dużo nauczyłam.  
On bardzo mnie ukształtował tą moją wrażliwość  
jako w jakimś  
sensie artystki.  
Chociaż ja się uważam, że jestem  
rzemieślnikiem w tym, co robię.  
Ale tak, to była taka osoba  
która bardzo bardzo mnie  
ukształtowała  
i pierwsza wy mnie uwierzyła.  
Na mnie mówiono mała gepert  
i każdy myślał, że ja będę śpiewać.  
Stąd też to nie jest przypadek, że  
na tej  
w mojej  
książce ostatniej w cichych cudach  
śpiewam piosenkę  
edety gepert. Ja ją wtedy śpiewałam wiele, wiele lat temu.  
Ja naprawdę wiedziałam, o czym śpiewam.  
A miałeś talent?  
Tak jak byś spojrziała. Powiedziałaś, że już to nie powiedziałaś?  
Myślę, że tak.  
Gdyby, wiesz,  
albo inaczej to by było.  
Natomiast ja nie żałuję,  
że tak się potoczyło moje życie,  
że ja jednak piszę książki, a nie śpiewam.  
Właśnie, kto to wie, co to  
życie przyniesie.  
Ja wyobnasz o sobie siebie, piszącą płytę.  
Ja się by wyobrażam.  
Ja cię też widzę jako  
kogoś, kto pisze komuś teksty na przykład.  
Pisałam teksty. Ale na całą płytę?  
Bo tak myślałam o zrobieniu płyty  
z dła cieskim. Na całą płytę nie.  
Ale bardzo bym chciała.  
Ktoś się znajdzie, kto sobie tego za rzeczy.  
Pisałam.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

I później się podpisywali inny pod tymi moimi tekstami.  
Bo byłam młodzikotka,  
byłam taka niedoświadczona.  
I później ktoś  
te swoje teksty  
przyłączył sobie po prostu.  
No i chwala Panu.  
Widocznie potrzebował.  
Czy te popularne rzeczy dzisiaj?  
Słucham? To są dzisiaj popularne rzeczy?  
Myślę, że nie.  
Nie.  
Bo może nie  
dogrzybałam się do tego.  
Ale nie. Ale nawet jak bym się dogrzybała  
to już tego nie ruszałam.  
No i prawie wylądowałaś w  
policjalnym studium w Piosenkarskim im. Czesław Anima  
na w Poznaniu. Ale tam poznałaś  
Tata swojego syna.  
Tak. I się...  
Zakochałam. Tak.  
Zakochałam się i mam dziś wspaniałego syna.  
Myślę, że to było dużo lepsze.  
Bo jak patrzę na rymika  
to myślę, że to jest jeden z dwóch  
moich życiowych sukcesów.  
A opowiedz mi o sobie zakochanej z  
tamtego czasu. To jest miłość  
i szaleństwa? Nie.  
Nie. To była taka miłość  
trochę ucieczka.  
Taka miłość ucieczka. To był...  
W ogóle poznałaś twojego  
błęgo męża przez swojego brata. Co teraz jeszcze  
jest bardziej ciekawsze w tej całej derkysie?  
Tak, bo to wszyscy wiesz, kiesiliśmy się  
w jednym gronie. To mała miejscowość  
pochodzę z Wolina koło międzystrojów.  
No i  
boi  
były mąż, był  
jest. Zresztą nawet nie wiem.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Ale coś związanego z wojskiem.  
Nie mamy tak ścisłego kontaktu dziś.  
I  
wydawał mi się osobą  
bardzo odpowiedzialną, bardzo taką  
z którą  
będę mogła  
stworzyć ten dom. To rodzinę  
opartą na takim silnym fundamencie  
prawdy, na którychmi  
zawsze zależało.  
Jednak okazało się, że to niekoniecznie  
wiek idzie w parze z tą  
dojrzałością emocjonalną. I to, co mi się wydawało  
to  
nie wydawało się jemu. I tak te nasze drogi  
się rozminęły. Ale dziś  
mamy wspaniałego syna.  
Chciałabym ci opowiedziała o sobie zakochanej.  
To był po prostu  
fok. Wiesz, ja to z miłością to u mnie było tak,  
że to był taki fokus, taki cel,  
nie? Tak jakby chciała sobie tak zaplanować,  
jak się planuje, co się zje na śniadanie.  
A tak się życia nie planuje.  
I to dlatego potem wiesz, są bo szczarowania.  
Ja myślałam, że ja sobie tak zaplanuję  
w życiu.  
Ja wyjdę za mórż, urodzę  
dziecko i będziemy żyli  
długo i szczęśliwy, jak wiesz  
księżę z Królowną, z Ciężniczką  
i nasze krasnolódki będą wokół nas.  
A później przyszło  
prawdziwe życie.  
I trochę bolało.  
Chyba trochę zmiotło z planszy w pewnym...  
Zmiotło. I to z chukiem.  
Z ogromnym chukiem.  
Nie zmiotło.  
Ja sobie dziś dedukuję,  
że po prostu mój mąż mnie nie kochał,  
bo gdybym nie kochał, dziś

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

trochę więcej mogę powiedzieć o miłości,  
bo trochę już doświadczyłam.  
Gdybym nie bardzo kochał, to by nie pozwolił  
na to, żebym odeszła.  
Ale w gruncie rzeczy to zostawił  
mnie, a nie jajego, więc...  
Ale też byliście bardzo młodzi, to jest zupełnie...  
A nie, nie, ja miałam 20, a to 30, więc już nie był taki młody.  
Ok, dobra.  
Ja miałam 27, jak byłeś w samym.  
Ja też już byłam po rozwodzie.  
A byliście 9 lat razem, czy 10?  
Po maturze.  
Ja miałem 27 lat, poznałam po maturze  
dwa lata po...  
18 lat miałem, jak poznałam  
mojego męża, tatę, remikra.  
Czyli 20 braliście ślub?  
Tak.  
27 było po wszystkim.  
Że było po wszystkim.  
No, a to i tak jest kawałek życia jednak.  
Tak, więc jakby...  
On mnie ukształtował w pewien sposób  
tataremika  
na...  
na mężczyzn, tak?  
Gdybym je kochał, to myślę,  
żeby byśmy byli razem, bo to  
bardzo dużo od mężczyzny zależy.  
Jak mężczyzna kocha kobietę,  
to nie tak kocha, że on będzie...  
To jest mój obecny mąż.  
Ja myślę, że ja mam  
w na obroncy wygrawerowane,  
podałam się, a on wychodził  
sobie, tak?  
Bo był tak długi proces  
tego zbliżania się  
i tak bardzo mu zależało,  
że przeszedł te wszystkie etapy  
mojego  
takiego psychicznego zawirowania,

gdzie nie dopuszczyłam do siebie  
innych osób.

No, to akurat tam jest sytuacja bardzo  
i to bardzo złożona,  
ale do tego jeszcze chciałbym przejść,  
ale tak jakbyś miała powiedzieć sobie jednym zdaniem,  
jaką największą lekcję wyciągnęłaś  
z pierwszego małżeństwa?

Nic nie jest na zawsze.

I tak patrzysz też na dzisiaj?

Tak.

Nic nie jest na zawsze, trzeba się cieszyć,  
słuchaj wszystkim.

I teraz tak, jak jest dziękować,  
po dzisiaj sobie tu siedzimy,  
rozmawiamy, jest fajnie,  
jesteśmy na jedzeni,  
jesteśmy zdrowi.

A wiesz, jutro  
po 5 minut może się coś zmienić  
i z każdego  
po prostu momentu z życia trzeba wyciągać.  
Ja wiem, że to brzmi teraz tak, wiesz.

Tak.

To już jest takie oklepane.

Nie, no bo to już tak jak.

Jak ludzie mówią, że wiem, że nic nie wiem  
i to się wydaje ludziom oklepane,  
to jest naprawdę mądrość życiowo,  
bo wtedy nie oceniasz.

A trzysz na wszystko zupełnie inaczej,  
widzisz, że prawda nie ma jednej,  
bo nie wiesz.

Także te wszystkie rzeczy, które teoretycznie wydają się  
oklepane,  
bo one się wydają oklepane dla ludzi,  
a kiedy dochodzisz do pewnego momentu  
rozumiesz, że to jest prawdę o życiu  
i ta prawdę o życiu jest  
bardzo oklepana, bardzo  
prosta, bo każdy z nas żyje.  
Potrzebujemy w gruncie rzeczy,  
miłości, żeby się rozwijać.

Miłość to jest po prostu  
jak tego nie mamy, to gaśniemy.  
Bardzo gaśniemy.  
Ale dużo ludzi, zobacz, rozwija się wtedy,  
kiedy jest w smutku, w bólu,  
tylko to jest takie rozwijań umęczone.  
I dlaczego się rozwija?  
Bo wie,  
o czym marzy.  
Ja też o tym mówię  
w moich książkach i też w tej ostatniej.  
Jeżeli jest w tobie ten mrok,  
ten smutek, to te dokładnie  
wiesz czego pragniesz,  
żeby to życie było takie,  
jakim ty chcesz.  
Wyobraźni sobie, wyświetlisz  
po prostu taki idealny  
film tego, jak to ma wyglądać.  
To jest tak jak Walt Disney powiedział,  
jak coś potrafisz stworzyć tu,  
to jesteś w stanie to stworzyć rzeczywistości.  
I tak naprawdę  
jest, moim zdaniem,  
że jeżeli  
doświadczamy czegoś  
bardzo, bardzo smutnego,  
a w tym  
smutku, z tego smutku  
zaczynamy wyciągać  
to światło. Zaczynamy, czekam,  
bo już je zamotam sama w swoich myślach,  
żeby ci tutaj nie powiedzieć żadnych głupot,  
co ja chciałam powiedzieć.  
Rozkojarzyłam się.  
Czy rozmawialiśmy o tych prawach objawionych,  
że czasami wydają się  
oklepane i o tym, że czasami  
w bólu widzimy te światło, o którym powiedziałaś,  
że czasami jest tak, że  
miłość jest rozwijająca. Powiedziałaś, że bez miłości  
się nie rozwijamy, a ja powiedziałam, że dużo ludzi  
upadając się też rozwijają.

Tak, ale jak upadamy, to jednak bardzo o tej miłości marzymy.  
I ta miłość w nas jest cały czas.  
Ona w nas cały czas jest tylko uśpiona.  
Dobryśmy sobie zdali sprawę z tego, bo ludzie tak często potrzebują, poszukują tej miłości i potrzebują.  
A gdybyśmy zdali sobie sprawę z tego, że ta miłość jest w nas, tylko trzeba ją po prostu wydobyć, to byłoby nam o wiele łatwiej.  
Bo wiesz, to jest tak, jak ja też poszukiwam.  
Ja myślałam, że mój pierwszy mąż, czy w romanse, w jakie później się tam wdałam, że to jest taka, że ktoś mi da szczęście.  
No prawda, nie da ci nikt szczęście, jak tego nie odnajdziesz w sobie.  
Nie da ci, to jest tak, dajemy tylko to drugiemu człowiekowi, co w sobie mamy.  
Jeśli w sobie nie rozwiniesz tej miłości, to jak ty ją chcesz dać drugiemu człowiekowi?  
No nie ma szans.  
No nie ma, z pustego się nie należy.  
Nawet w momencie, kiedy jesteśmy sami, to ta miłość w nas jest i z tej wielkiej potrzeby miłości. Zobacz, artyści tworzą najpiękniejsze teksty.  
Piszą najlepsze książki.  
Często samotnicy są najlepszymi twórcami, bo oni mają tak piękne i tak wspaniałe wyobrażenie o tym, jak to mogłoby wyglądać, że my, jak to czytamy, to mówimy sobie, wow, rację, nie?  
No tak, to rozgrzewa wyobraźnię.  
Wyobraźnię jest wielkim mechanizmem, jeżeli chodzi



również o marketing, ale też  
poznając już ciebie na przestrzeni tego  
i widząc też, co cię mogło zbudować i tak dalej,  
to powiedziałaś, że końcówka pierwszego  
małżeństwa to była walka,  
ale między wami  
i że dwa ostatnie lata były tragedium.  
Bardzo. To co to znaczy tragedia  
w twoim słowniku? Bo jednak wydaje mi się tak,  
że ma bardzo duży temperament,  
jesteś się rozwścieczona, bo zawodzisz  
sama siebie pewnie w kontekście tego,  
jakim miałaś mieć życie  
i tam wydaje mi się, że to jest ciężka  
amunicja.

Były tragedią ze względu na to,  
że wiesz, to jak jest się wydwoje,  
to jeszcze można sobie jakoś to przełknąć,  
ale kiedy masz małego człowieka,  
za którego jest się odpowiedzialnym  
i masz w głowie wyobrażenie  
o tym, że  
zacznę od tego, że jak byłam  
w mojej  
rodzinie, byłam dzieckiem, bo to jest wszystko  
zawsze powiązane  
i patrzyłam na moich rodziców,  
ja byłam taka wiesz, taka  
mandrala, nie?

Ja to pokażę, jak się żyje, jak się buduje  
małżeństwo, jak się tworzy  
więzi, jaka to ja jestem  
ekspertka od tego.

Ja jak wyjdę za mąż, to ja będę miała  
to, to i to, ja to będę umiała  
zrobić, a potem przyszło życie  
i się wyłożyłam na pierwszym zakręcie  
i byłam jeszcze słabsza od moich  
rodziców, więc wiesz, jestem daleka  
od oceniania tego, jak było w moim domu,  
ponieważ sama nic lepszego  
nie stworzyłam w pierwszym małżeństwie.  
Myśmy się

po prostu rozstali,  
tak i to nie było nic dobrego.  
I mówiąc, że  
to była tragedia  
mam na myśli  
to, że zabrakło  
w nas takiej woli,  
walki, ale takiej skutecznej, wiesz, na argumenty  
na rozmowę. Tylko to była  
taka szarpanka, takie wiesz, ja tobie to o tym  
i to, ja później już tak odpuściłam  
całkiem i po prostu  
wysłałam, wysłałam, bo już byłam tak  
zmęczona. No bo też  
powiedziałeś, że zadałaś sobie takie  
czy chcesz tak zawsze? Tak.  
Czy ja chcę tak zawsze? I teraz tak.  
Musimy sobie uświadomić,  
że brak decyzji  
to jest decyzja.  
To jest decyzja. Tak samo jak  
cisza jest odpowiedzią. Tak.  
Ja wiedziałam,  
że jak ja nie podejmę decyzji  
i nie zrobię czegoś ze swoim życiem,  
to być może będę  
tkwiła w małżeństwie, gdzie  
czuję się bardzo niekochana.  
Ja myślę, że mój mąż mi po prostu  
nie kochał, znaczy trzeba byłoby to  
o to jego zapytać,  
ale tak sobie dzisiaj myślę, że  
mnie po prostu nie kochał.  
Ale też zobacz ta sytuacja w tym,  
o czym mówisz, że cię nie kochała, a dodatkowo  
jeszcze mówisz, że wyłądowneś  
na oddziale psychiatrycznym, bo  
zadręczałaś się tym, że twoje życie  
nie wyszło tak, jak to sobie zaprojektowałaś  
oczami wyobraźni. Tak.  
To jak ty się zadręczałaś, do którego  
momentu dochodzimy, że kończysz  
na oddziale psychiatryczną?

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Pamiętasz, muszę powiedzieć prawdę, nie?

Dobrze, no powiem

ci tam prawdę. Tak jest tak,

że jak czujesz się bardzo

niekochanym w związku, czujesz, że

po prostu

nie jest to tak, jak to miało

być i nawet przychodzisz

do męża mojego

i mówisz, słuchaj,

pojawił się ktoś trzeci, czujesz, że

odpływam. Czujesz, że jak czegoś

nie zrobimy, to ja się zatracę

w relacji.

I tam nie dzieje się nic.

No to wiesz,

to trochę kiepsko,

nie? Bo normalny,

zdrowy człowiek, gdybym dziś, mimo i

możesz powiedział, że on odpływa, że

jest ktoś inny i bdałby mi takie słucha

i potrzebuje Ciebie,

to ja bym się rzuciła na ratunek.

A tam nie było tego rzutu.

No i pojawia się osoba trzecia

i

to już jest totalne szaleństwo.

I teraz wydaje, że

teraz to ja już naprawdę znalazłam

miłość, a to wiesz, z deszczu podrynne.

Jak masz z deszczu podrynne

to już po prostu zaczynasz się czuć

takim kompletnym

nikim,

rządujesz na oddziale psychiatrycznym

i ci się wydaje, że już po prostu nic

nie wiesz o życiu,

że już nic wartościowego nie zbudujesz

i

jest po prostu źle. Ale to jest wspaniała

wiadomość. Tak jak ja zawsze z każdym

roku wyciągam światło, to jest wspaniała

wiadomość, ponieważ kiedy mi wyjęli

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

też rówki z tych butów, kiedy wylądowałam  
na oddziale psychiatrycznym,  
kiedy nie chciano mi dać widelca,  
kiedy  
pozwolono mi zamknąć  
w toalecie, żebym sobie czegoś  
nie zrobiła,  
to ja  
poczułam, że jest tylko jedna  
droga już  
w tym moim życiu  
i ona wiedzie ku górze, bo już niżej  
się upaść nie da.  
No dobra, a teraz pozbadźmy się  
ogólników.  
W moźństwie się nie układało.  
Było bardzo źle.  
Czyli byliście  
rozczarowani i najprawdopodobnie codziennie  
się kłóciliście, nie potrafiliście znaleźć  
od wspólnego języka.  
Pojawi mi się ktoś,  
co zaznaczy z deszczu podręna.  
No bo jeżeli mówisz, że myślisz, że to  
jest ta miłość.  
No jak to tak, co takich ogólników?  
Ja się przyznałam do wszystkiego w książce,  
to po prostu facet był żonaty  
i tyle. I się nie robi tak.  
I dalej jest.  
O tak, słucham, tak, jest i wspaniale,  
jest i dobrze mu się ułożyło  
i się bardzo z tego cieszę.  
I to jest lekcja dla kobiet,  
że żonatych mężczyzn się nie rusza  
i tyle.  
To jest skutka i to jest moja nauka,  
to jest moja lekcja.  
I my tak, wiesz, jak mężczyzna zdradzi  
to on jest boj, on jest super,  
nie? Tak?  
Wydaje mi się, że też to się zmienia.  
Tak, to się zmienia, to jest to dobrze.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Ale wiemy może o jakich czasach mówimy.

Ale to wtedy, kiedy ja, to  
to nie było super. Ja pracowałam  
w Urzędzie Miasta, byłam urzędnikiem  
państwowym, bardzo elegancką  
panią, o której się wymagał  
czegoś więcej, aniżeli tego,  
rozbija małżeństwa.

Tak?

I...

Później jak zdałam sobie sprawę, co narobiłam  
to było wycofywanie się rakiem.

No bo nie chciałam tego.

Tak samo jak moje małżeństwo rozbiła  
inna kobieta, ja zrobiłam w sumie to samo.

I zobaczył jak jest taki mądry, on tak chętnie  
udziela rat, nie? Ja to nie, ja to nie.

A co zrobiłaś?

Dlatego jestem tak daleka  
dziś o doceniania.

Ponieważ kiedyś  
mi

zabrano męża

dzisiaj to mogę podziękować  
tej kobiecie, która go wzięła, bo on wspaniała  
dobre życie, ale wtedy tak nie myślałam

i ja

o mały włos nie zabrałam męża drugiej kobiecie

i to ja nie jestem wcale taka

krystaliczna.

Ten, ten mój drzech, taki ten mój smutek  
on jest cały czas sprzedany, a ja o tym ciągle pamiętam.

Ja wiem skąd mnie wiedzieć droga

i w związku z tym, że ja wiem

skąd mnie wiedzieć droga, z jakiego

miejsca

nie fajnego, bo to nie jest wiesz

społecznie

akceptowany przyznać się do tego, że

się miało Roma z żoną tym

mężczyzną.

Ale kiedy się przyznasz

i wiesz jaka jesteś, staniesz przed sobą

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

w prawdzie, staniesz przed sobą w prawdzie

to po prostu

ok, to było.

Ale co ja teraz mogę z tym zrobić?

Jak ja teraz mogę żyć?

Czego ja nie chcę? O czym ja chcę

opowiadać ludziom? Czego chcę ich

uczyć? I teraz

po 100 kroń

wkładam więcej energii w to jak

wygląda mój związek, moje małżeństwo

i ja już wiem, że

tak jak kiedyś dałam sobie odrombać

bo małżeństwo to jest

w moim odczuciu

jesteśmy wiesz, tak mocno

są ściśnięci, złączeni, że jesteśmy

jednym ciałem

i ja w pewnym momencie część tego ciała dałam

sobie odrombać

i teraz, będąc w relacji

z moim mężem

tak bardzo chcę ją budować

i tak bardzo mi na niej

zależy, że

dla mnie to jest świętość, świętość

się nie dyka, nie wchodzi się

w relacje

dwojga ludzi

po prostu nie.

Korespondujesz z tamtą dziewczyną, którą byłaś?

Czy sama ze sobą rozmawia?

Znaczy, nawet chodzi mi o to, czy w ogóle masz dużo podobie

jest do tego, kim byłeś wcześniej

kiedy miałaś to 27 lat, boś

kompletnie rozbita, rozjechała na każdym możliwym calu

i rozmawiamy dzisiaj.

Te dwie dziewczyny ze sobą by się dogadały?

Kurczę, byłoby trudno.

Byłoby trudno.

Dlaczego byłoby trudno?

Jakby mi ktoś kiedyś powiedział, wiesz,

takiej zakochanej,

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

myślącej, że wiesz, świat jest taki prostym  
jak ja miałam laty 26  
kiedy to się wydarzyło  
że to nie tędy droga  
a wiesz, a człowiek  
jak myśli, że kocha  
i tak kocha na zabój, to nie chce słuchać  
takich dobrych lat, babci ani  
o tym, że to jest złe.  
Więc mogłobyśmy się nie dogadać.  
To kim ona była?  
Bardzo zagubioną dziewczyną,  
bardzo smutną,  
bardzo potrzebującą tego, aby  
kto się zaakceptował  
i dopóki nie  
uświadomiła sobie,  
że  
do momentu, kiedy nie znajdzie sama  
tej akceptacji w sobie i miłości  
to nikt jej tego nie da  
to  
była bardzo smutna.  
A kiedy ja już, wiesz, wywaliłam wszystko na wierzch  
ja już nawet potrafię mówić  
o tych rzeczach bez płaczu  
to jest też ogromna metamorfoza  
we mnie, bo kiedyś  
siedząc na kozadce  
na terapię trwała trochę  
to był ciągły płacz, ciągły płacz  
ciągłe obwinianie  
i  
wtedy  
nie byłam taka jak dziś  
i wtedy bardzo, bardzo płakałam  
a dziś po prostu  
jak mam te rzeczy przepracowane, one są za mną  
ja wiem jakichś narobiłam głupstw  
wiem czego co nie było  
okej, co to  
co ja już teraz mówię  
wiesz, no wiem jaka jest to

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

jak powiedziałaś, że za swoje niepowiedzenie  
a często obwiniałaś innych, miałaś pretensje  
do świata, o niesprawiedliwość  
i to cię płakałam  
ale co było twoimi błędami  
za co miałaś pretensje do całego świata  
bo to mnie zastanawiało  
bo jednak teraz i tak mówisz  
jeżeli chodzi o te pierwsze małżeństwo  
to może cię kochał  
ale zastanawiało mnie tak jak sobie patrzysz na to  
do tyłu, znowu wracamy do tego samego punktu wyjścia  
to co było twoimi błędami  
a szukałaś wytłumaczenia w innych ludziach  
moim błędami  
moim błędem  
ewidentnie  
była taka próba  
przewalania na kogoś odpowiedzialności  
za moje szczęście  
takie wiesz, myślenie  
że bym może się urodziła  
w lepszym domu, ja zawsze chciałam grać na pianie  
nie tatami tego pianie na nie chciał kupić  
przez wiele, wiele lat  
zwałałam, że ja nie gram na pianie  
bo on to jest nieprawdą, wiesz  
później mieszkałam w internacie i było tam pianie  
no i można było grać, stać się szopenem  
ale to jest tak wiesz  
zwalanie odpowiedzialności  
za swoje niepowodzenia na innych  
tak  
lubiłam tak, że mnie nikt nie pokazał  
jak za niepowodzenie  
za swoje małżeństwo, to tak wiesz  
najłatwiej jest zwalić, bo ja to wyszłam z takiego domu  
gdzie tego imię nie nauczono  
i mnie nie pokazano  
jak to małżeństwo ma wyglądać  
i to tak łatwo jest wiesz  
bo mama taka, bo tata taki, bo brat taki  
bo pies taki, na każdego



można zwalić  
a tak naprawdę zadanie sobie pytania  
a co ty zrobiłaś, żeby uratować to małżeństwo  
co ty zrobiłaś  
jeszcze dzisiaj potrafię sobie zadać takie pytanie  
ale kiedyś nie, kiedyś było łatwiej  
zwalić na kogoś  
bo ty mi mamą nie pokazałaś  
jak się kocha, bo ty mi tatą nie pokazałeś  
jak się kocha  
no to jak już jesteś w tym tonie  
to jeszcze poza tym  
mężem w domu był  
mały remik, jaką byłaś mamą  
na samym początku  
ja chyba to dzisiaj jestem  
taką trochę  
tego czego nie miałam  
od mojej mamy  
mój remik to dostał razy 10  
w moim odczuciu  
czas, przede wszystkim czas  
a są jakieś negatywne konsekwencje  
tego, że na przykład dostał tak dużo czasu  
jak widzisz na przykład  
w swoim wychowaniu  
a myślę, że nie  
ja mam wspaniałego syna  
on tak pięknie rozkwitł, on jest takim  
fajnym i odpowiedzialnym mężczyzną  
ja w jego wieku taka nie byłam  
ma taką wierzch  
wrażliwość  
naprawdę na wysokim poziomie  
ale też on do tego piątego roku życia  
często mówi się, że tym czym przesiąkniemy  
do piątego roku życia  
też często stajemy się później  
do tego czasu  
ciało się on też wielu rzeczy nie widział  
tak, bo bardzo  
dbałam o pozory  
ogólnie do pozorów to miałaś szczęście

tam jeszcze ta historia z tym dobem  
wbawali i tak dalej  
z tym kołornikiem  
i że to wszystko wydawało się na zewnątrz  
takie świetne  
jeżeli chodzi o pozory to jest świetna  
czy te blisy też się odbrawiam  
tylko uśmiechnięta, pozytywna, kochane  
dobra i tak dalej  
ale dobra, to jeszcze transportując się  
bo jeżeli mówisz, że tutaj było  
zupełnie inaczej, to w takiej poturbowanej  
rozjechanej, zniszczonej  
co sprawia o ci radość w tamtym momencie  
życia, no bo jednak jakiej rzeczy?  
Ja żyłam dlatego mojego syna  
on był moją kotwicą  
to on do dziś jest moją  
ja mam z nim szczególną relację  
o którą też niekiedy  
z moim mężem się  
kłóciliśmy już teraz nie  
jak on już tego dotykał i tak dalej  
to tam patrzyłaś tak z podbyka  
mój mąż nigdy się na nie dotykał  
mówując o dotyku, to wiesz  
żeby zaraz to nie zostało źle odebrane  
jakby mój mąż  
bardziej miał obecny kłopot z tym  
że był bardzo za zdrosną  
mojego syna i o tym miłość jako  
widział, jaką ja obetarowuje  
dziecko, a jaką być może  
on chciałby dostać ode mnie  
ale to wiesz, to już są sprawy mojego męża  
i jakby tłumaczyłam  
mu często, że ja nie mogę dać  
mężczyźnie mężowi  
takiej miłości jaką daje się dziecku  
bo to by musiała być jego mamą  
a nie żoną  
ten dom jest fascynujący  
tak, tak

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

więc no to jest niemożliwe jakby  
no tak już rozmawiamy też  
o tej relacji mama  
a mama dziecko, to ty kiedy  
zostałaś się ze swoim pierwszym mężem  
twoja mama się od ciebie odsunęła  
mama mi zostawiła  
to dlaczego tak zrobiła?  
myślę, że wielokrotnie o tym musiałyście rozmawiać  
wiesz, że porozmawialiśmy  
o tym  
przysięgam nie skłamię Ci  
nie skłamię Ci, że taka szczerza  
i jedyna rozmowa  
miała miejsce  
może z półtorej  
miesiąca temu  
tak, taka  
że padł pytanie dlaczego to zrobiłaś  
dlaczego tak się, dlaczego  
powiedziałaś mi, że życzysz mi wszystkiego najgorszego  
no  
no co  
no mama zalała się  
łzami  
przeprosiła  
ja muszę przyjąć te przeprosiny, wiesz  
ja też nie jestem święta  
ale w relacji z mamą  
nie jesteś też święta?  
to jest dla mnie, słuchaj  
czy Ci ojca swego i matkę swoją  
to jest dla mnie absolutnie najtrudniejsze przykazanie  
ja mogę wszystko, naprawdę  
wszystkiego jestem w stanie się dostosować  
nawet to czy Ci ojca swego i matkę swoją  
to jest dla mnie najtrudniejsze  
przykazanie  
ja nie jestem święta, ja ciągle uczę się tego  
wiesz, no Jezus powiedział  
nie wybaczać 7x77  
to jest taka oczywiście przenośnia  
ja mojej mamie

żyję tym przebaczeniem codziennie  
ale wiesz, niezwykle trudno jest  
kiedy jesteś tym małym dzieckiem  
i czujesz się  
opuszczona w relacji, kiedy  
pojawił się zły dotyk  
do rosłych  
wtedy jakby  
zostało to zamiedzione pod dywan  
to były też takie  
czasy, kiedy  
ja też z mamą o tym rozmawiałam  
dlaczego ty wtedy po mnie nie przyjechałaś  
jak wiedziałaś, że się ja płakałam  
mówiłam, co ten Pan robił  
dlaczego po mnie nie przyjechałaś  
ona patrzy i ona mówi  
a ja nie wiem  
nie wiem i płacze i  
przeprasza  
to jest to wyboru, obrazić się  
albo kochać to moją mamę  
taką jaką ona jest  
a ona stara się być  
a wybieram to drugie  
ale to też musi być  
no bo starałam  
stara się wczuć to wszystko  
wali ci się życie  
pojawia się ten roman  
i zostałam kompletnie sama  
dlatego wylądowałam na oddziale psychiatrycznym  
sobie wyobraź, że tak  
wynosisz się z domu  
bierzesz kilka worków  
na odpady, bo ja nawet nie wzięłam  
niebieskie worki na śmieci  
i wyjechałam mieszkanie  
jeszcze wtedy byłam trenerką fitness  
30 m<sup>2</sup>  
20 chyba 6 nawet  
z takie z antresolą  
i to jeszcze miałam ogromnie dużo szczęścia

bo wynajęłam je moja  
klientka  
która to zrobiła absolutnie też po kosztach  
jestem jej bardzo wdzięczna za to  
i po prostu mieliśmy dach nad głową  
i wiesz, taka kompletnie niedoświadczona  
kompletnie poturbowana  
było małżeństwo, nie ma małżeństwa  
był mężczyzna, który twierdził, że kocha  
nie ma mężczyzna, który kocha  
była mama  
a mama powiedziała, że  
teraz to ona mi życzy wszystkiego najgorszego  
i żeby tak jak już się kiedyś jeszcze z kimś zdjął  
że to tak mi życzy, żeby ten ktoś mnie zdradzał  
taty w tym wszystkim nie ma, bo jest zajęte swoim życiem  
brata nie ma, bo wtedy jest  
w swoich uzależnieniach  
ja jestem sama z tą moją małą kotwicą  
z tym moim remikiem  
i wiesz, i co ja miałam  
do wyboru, nie?  
albo się pogrążyć i spędzić na tym oddziale  
trochę czasu  
bardzo długo  
albo po prostu  
zacząć rozmawiać z lekarzem prowadzącym  
żeby on uznał, że jeszcze  
jest dla mnie nadzieja i żebym jest tam punkt wypuścić  
bo ja muszę wracać do dziecka  
bo remik w tym czasie był statą  
był statą  
ale tam też siedziały różne rzeczy  
ja nie chciałam, żeby on patrzył na te rzeczy  
i po prostu  
bardzo chciałam, żeby on jak najprędzej był przy mnie  
i do mnie wracał  
i remik jest, i wiesz, i powstaje  
taka silna, emocjonalna więź  
z tym dzieckiem  
i myślę, że remik to wszystko czego ja nie miałam  
on to dostał razy pięć  
jeśli chodzi o relacje matka

dziecko i tak samo moja córka  
ona to już w ogóle dostała  
razy tysiąc, bo się wychowuje  
już w pełnej rodzinie  
w ludzi, którzy  
owszem popełniają błędy, ale się kochają  
każdy popełnia błędy  
tutaj wraca, nie ma  
no i ta historia jest romantyczna  
jeszcze w tym wszystkim, że kupiłaś sobie ten samochód  
później mieszkanie, które nazywałeś  
swoim niebem  
tak, ja wszystko sprzątnęłam  
ze starego życia, tak jak wychodziłam  
to też nie jest tak, że mimo jakoś tam  
pokrzywdzono bardzo w sposób względem materialnym  
ja po prostu sama zadecydowałam  
że ja nie biorę tych rzeczy  
to była moja decyzja  
że wychodzę z tymi torbami  
zaczynam budować wszystko od nowa  
mieliśmy z remikiem po dwa talerze  
dwie łyżeczki, dwie szklanki, dwa kupki  
i jak ktoś do mnie przyszedł  
to ja nie piłam kawę, bo miałam tego dwa kupki  
więc jak pił remik i ktoś, to ja już nie miałam  
jego kupka  
i to przecież wszystkiego  
co widać teraz, to jest wypracowane  
rękami, głową  
to jest, ja uważam, że człowiek po prostu jest  
w stanie podnieść się z każdego dna  
i też na każde dno spaść  
tak, i to bardzo szybko  
z wysokiego stoka szybko się spada  
i tym, co nas bardzo głupie spycha  
i to nasze ego rozbuchane  
nasze  
oczekiwania, że  
świat będzie taki, jak my chcemy, nie  
no wiesz, z tym oczekiwaniem, to jest  
nawet chciałam cię o to zapytać, że jeżeli  
pracowałaś wtedy od 7.30 do 15.30

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

w urzędzie miasta, a po godzinach  
pracowałam jako trenerka  
no bywało, że wracałam  
od po 23.00 do domu  
i zastanawiał mnie, co było twoim celem  
do czego ty dążyłaś  
ja musiałam kupić mieszkanie  
myśmy mieszkali na wynajętym mieszkaniu  
owszem dostałam jakieś pieniądze  
z podziału majątku, ale to  
nie wystarczało  
i moim celem było zapewnienie  
dziecku dachu nad głową  
i jak kupiłam mieszkanie po prostu  
wzięłam kredyt, jako mama  
samotnie wychłopująca dziecko  
i  
trzeba było je  
jeszcze kupić to raz, ale  
kupiłam nowe, które się budowało  
to były 34 metry  
tak, 34 metry  
tak, i jeszcze pamiętam  
Paniom, która sprzedawała mi to mieszkanie  
to właśnie też wynika  
teraz powiem, pokażę jak bardzo ja byłam  
poturpowana, jak bardzo nie chciałam  
jakichkolwiek relacji, z kimkolwiek  
Pani, która sprzedawała mi mieszkanie  
mówi, no ale to może większe sobie  
Pani kupi, no bo jest ta  
zdolność kredytowa, to widzę, że jeszcze  
możemy dobrać tam spokój więcej  
no bo jak ktoś z Panią  
Pani się, Pani jest młoda, piękna, Pani się  
z kimś wiąże, i po cimirze  
no ktoś się sprowadzi, jak ona mi to powiedziała  
ja tak na nią patrzę  
o, tak  
tak kolokwialnie powiem, no chyba nie lała  
a o czym ona do mnie mówi, to jak ktoś do  
mnie przyjdzie, ktoś  
z kim ja mam sobie układać, czy to ja mam

wziąć teraz do siebie na mój kredyt  
nie?  
to ja zaniewaniem  
po prostu  
naście godzin na dobę, że  
ledwo stoję na nogach, wiesz, to było  
bardzo trudne, ja już później jak poznałam  
mojego obecnego męża, to ja  
byłam tak wycieńczona fizycznie, że ja miałam  
krwotoki z nosa  
i to ktoś mówi, że  
ktoś do mnie przyjdzie, to ze mną zamieszka  
a ja mówię, o nie, nie, nie, to tak na pewno nie będzie  
jak ja już jest z kimś zwiąże, to to ma być  
jakaś obopuna relacja, ja coś daję i ktoś  
coś daje, a nie znowu ja  
no i koniec końców tak się  
zdarzyło, bo chociaż nawet nie zamieszkałaś  
w tym  
nie, nie zamieszkałam w tym mieszkaniu, nigdy  
mam je do dziś, to są 34 metry  
w Kołobrzegu, jeżdżę tam  
pisać, kocham to mieszkanie  
to jest taka samotnia  
ale też fajne takie, taka kapsuła  
do przeszłości  
tak, to jest droga, z którą ja lubię tam jeździć  
chodzić tymi ulicami  
mnie Kołobrzeg ukształtował  
jako człowieka  
ja wyjeżdżałam stamtąd  
to było znakautowane, bo ty też chciałaś  
bardzo wjechać, tak, ja leżałam po prostu  
naglebie  
wtedy, ja wyjeżdżałam bardzo, jeszcze wiesz  
jak ja poznałam obecnego męża  
to te plotki, które się, to jest takie krzywzące  
to katanie ludzkie, dlatego ja nie cierpię  
plotek, jak masz coś powiedzieć  
to powiedz to w twarz  
a nie chodzisz i gadasz jedna pani, drugie  
pani i to powstaje potem taka koło  
która



przysięgał na kogoś  
ma się źle i nie ma dlaczego żyć  
to ja się nie dziwię, że się czasami ludzie targają  
na swoje życie  
można bardzo łatwo kogoś zniszczyć przez słowo  
nie przez czym, przez słowo  
możesz społecznie kogoś wypluć  
tak, tak, w takich małych  
aglomeracjach  
tak, pracowałam w urzędzie  
no też każdy ciebie się o rzeczy znał  
znał, pracowałam jako byłam trenerką fitness  
więc tam dużo kobiet do mnie przychodziło  
bo po godzinach pracowałam jako trener fitness  
na szczęście czy nieszczęście  
była matrakcyjna, więc  
tak czasami  
wkręcić różkę  
a z tą atrakcyjnością to też jest niesamowite  
bo zastanawiałam mnie też  
przyjmowanie komplementów, kiedy się nauczyłaś  
przyjmować komplementy  
ja chyba do dzisiaj nie potrafię  
mój mąż czasami się mnie pyta  
ty w ogóle coś czujesz jak ja ci mówię  
że jesteś piękna  
bo ja ci mówię  
a ty tak, no, idziesz  
ale jak, bo też tak  
zastanawiałam mnie ta terapia  
bo powiedziałaś, że bardzo dużo płakałaś  
tak, bo tak się wylało wszystko  
a co najważniejszego  
stamtąd usłyszałaś  
co spowodowało, że zaczęłaś  
się zbierać  
ja się dość szybko zaczęłam zbierać  
bo ja nie miałam czasu na długiego zdrania  
nie miałam czasu  
znaczy dość szybko zależy co dla kogo jest  
szybko, a co dla kogo jest dług  
co to było szybko  
ile to zajęło czasu

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

znaczy emocjonalnie  
znaczy z szybko w sensie takim, że wróciłam do pracy  
pracowałam pracować  
i powiedziałam sobie, dobra  
może nie jest tak jak miało być  
ale mam dziecko i muszę się zebrać  
bo tu nie ma czasu na mazganie się  
z tym matką  
i jestem odpowiedzialna za drugiego człowieka  
kiedy byłaś zdolna kogoś pokochać  
o to wiesz, że to  
a to to było dług  
o to mnie pytasz  
tak, bo pytam ci o to, bo to, że mówisz, że  
żyłaś dla syna  
to byłem przekonany, że tak było  
ale zastanawiam, kiedy chciałaś żyć dla siebie  
czyli być kochana, dbana  
itd.  
i otworzyć serce na drugiego człowieka  
tak naprawdę  
to  
ja się tej miłości uczę do dziś  
ona jest ona  
ja zrozumiałam  
w końcu  
że miłość idealna nie istnieje  
nie ma miłości  
bez krzyża  
który musimy nieść  
i nie ma krzyża bez miłości  
i kiedy spadły mi te klapki  
takie wiesz, że  
pierwsza miłość, druga i trzecia  
teraz mój obecny mąż  
absolutnie jest miłością mojego życia  
mogę to powiedzieć  
ale ja się nauczyłam go kochać  
takiego jakim on jest, a nie takiego jakiego  
ja sobie wymyśliłam, wstawiłam w ramy  
i on teraz taki będzie  
to jest bardzo długi  
proces i myślę, że ja jestem

ciągle w procesie uczenia się  
takiej miłości dawania jej  
ja mam sobie bardzo, myślę, że mam nadmiar  
nadmiar miłości  
i daję ją codziennie, ale mieć miłość  
a mówić językiem miłości to są dwie różne rzeczy  
i też się uczę  
języka miłości mojego męża  
my jesteśmy ludźmi, którzy  
pragną tej miłości  
ale w ogóle wszyscy jako społeczeństwo  
one mamy różne języki  
przyjmowania jej  
na przykład mój językiem miłości mojego męża  
jest języka firmacji, dlatego on tak często mówi mi, że  
mnie kocha  
a ja tego nie potrzebuję, żeby mi ktoś mówił  
ja potrzebuję czynów  
ja potrzebuję tego bycia razem  
nie rozumiem się tych języków miłości  
ja uwielbiam poznawać języki miłości  
ludzi  
bo ktoś  
powiedziała mi, że ona mnie kochała  
do dziś mi mówi, że mnie kocha  
a jednak nie poznała  
moja mama, mojego języka miłości  
tego, który by sprawił, że ja się  
czułam kochana  
i staram się uczyć języków  
miłości innych ludzi  
bo męża, mojego syna  
mojej córki, moich czytelników  
ale wiesz, że tak jeszcze odbijając o tej mamy  
to dzisiaj jest bardzo łatwo Ciebie kochać  
a to się wydaje Tobie  
ale nie, nie, dobrze, ale też dużo łatwiej  
na pewno w takim odniesieniu, że  
poukładałaś swoje życie  
i mam je bardzo trudno mnie kochać, myślę  
myślę, że jest jej trudno  
ponieważ mama nie godzi się na to  
aby ja mówiła publicznie o tym, co nas spotkało

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

moja mama bardzo to przeżywa  
jest jej trudno mnie kochać  
ale uważasz, że tak samo trudno  
jak twojego brata?  
to trzeba byłoby ją spytać  
ale twoim zdaniem  
myślę, że brata  
mojego też było jej trudno kochać  
on to jej naprawdę dał  
do wiwatu  
ja myślę, w całym tym  
wszystkim zło, które  
zrobiłam, to myślę, że chyba jednak  
mnie łatwiej niż  
takie jest moje, takie domy  
ale ja nie mogę tego stwierdzić, bo to trzeba  
jej zapytać  
że jednak  
ja nie zaserwowałam  
jej takiego survivalu jak mój brat  
myślę, że ja bym tego jako matka  
tego, co ona ustała  
to ja nie wiem jak ja bym to ustała  
naprawdę  
takich rzeczy lepiej na głos nie mówić  
wielki podziw  
myślę, że mój syn mi tego nie zrobi  
ja nie córeńka  
ale wiesz, to tak  
życie nie przewidzimy  
ja nie mam pojęcia, chętnie o tym posłucham  
ja wiem, że chętnie o tym posłuchasz  
nie wiem, czy jestem gotowa na to, aby  
o tym mówić  
a czy myśmy już tak dużo tych kart  
odsłoniłi  
my uchodzimy za bardzo idealne  
małżeństwo, co jest nieprawdą  
i teraz powiem coś, co myślisz  
na instagramie  
proszę  
myślę, że gdyby  
nie było

nie było  
myślę, że gdyby  
ktoś  
się dowiedział ode mnie  
że  
wyciągałam mojego męża  
z więzienia  
to by mi nie uwierzył  
ja od razu wiedziałem  
po pierwszym wywiadzie  
dla legimi  
jak mówiłaś  
i wiesz, po czym jak powiedziałeś  
że byłeś w więzieniu, ale w nim nie siedziałaś  
no to na logikę  
nie mogłam wejść tylko osoby najbliższe  
więc proszę, zestawienie rodzina  
mógł być to brat  
albo  
ja zakładałem brat  
albo parter  
to bardzo dobrze czytasz między wierszami  
tak, wyciągałam mojego męża  
z więzienia, pojechaliśmy sobie na wakacje  
wyobraź sobie sytuację  
wrzesz się cofnąć  
na instagramie to zdjęć, zdjęcia są piękne  
dlatego ja na moim instagramie mam napisane  
to tylko chwila z mojego życia  
jedziesz na wakacje  
planujesz sobie dzień  
ja to napisałam  
w książce Którendy Dorajo  
to jest opisa na prawie jeden do jednego historia  
i kładzisz się spać  
w środku nocy przychodzi policja  
i twój mąż tak jak przed chwilą koło ciebie leżał  
przetulała się do niego  
tak po prostu znika  
i wychodzę tylko na balkon  
i widzę jak siada do rady wozu  
i ma wrócić  
za parę godzin

to z tych paru godzin robi się  
tak jak chreja  
że rano trzeba się zastanowić  
co powiedzieć dzieciom  
ja nagle odkrywam w sobie takie pokłady  
siły  
takie pokłady  
działania  
ja w ogóle nie byłam świadoma  
że ja jestem zdolna  
do tego aby poruszyć niebo  
i ziemię żeby go stamtąd wyciągnąć  
i  
no wyciągnęłam go  
czego się nie robi jak się kogoś kocha  
i wiesz  
i to jest to o czym powiedziałam wcześniej  
co teraz ci się powinno zająć  
nie ma miłości bez krzyża  
teraz później jak rozmawiałam  
z tłumaczką  
która tłumaczyła z tłumaczką słoweską  
która widziała już nie jedno  
i mówi mi pani Anno  
ja widziałam sytuację  
kiedy kobiety w takiej sytuacji  
jak pani brały torby  
brały dzieci i wracały do kraju  
a pani to postawiła  
po prostu pół  
żeby zwijać żeby chronić siebie  
a ja  
no co  
ale czułeś dumę?  
też no bo może masz tam  
chodź dumna z siebie z tego jak się zachowałam  
ja myślę że  
każdy kto kocha zrobiłby to samo  
i myślę że mój mąż też by zrobił to samo dla mnie  
ja to myślę że tak  
podobno się nie powinna mówić  
że dałabym sobie głowę ściąć  
ale myślę że

dajmy coś co by się mogli odciągać  
no to włosy  
dałabym się ogólić na tyso  
że mój mąż też by mnie ratował  
on by to dla mnie też zrobił  
to już jest taka sytuacja  
gdzie jesteście dojrzała  
a jak było na początku  
no bo byłaś skrzywdzona  
bardzo było trudno  
tak naprawdę  
my teraz przechodzimy dobry czas  
w swoim małżeństwie  
myśmy byli na emigracji  
wyjechaliśmy z kraju  
żeby wiesz no bo jak  
mój  
bez przyczyny się jest zaraz  
to  
kiedy masz ogromną ilość długów  
i wiesz że twoim jedynym ratunkiem  
nie czego i żeby jakoś się  
pozbierać  
i wyjechaliśmy z kraju, przeżyliśmy razem emigracji  
gdzie ona była bardzo trudna  
bo ja pojechałam za nim, mieliśmy być razem  
on wyjechał 200 km dalej  
a on słuchaj tu  
na dwa tygodnie później nie mówi  
że on jedzie do Frankfurtu  
ja się zostałam sama z tymi dziećmi  
ja język niemiecki umie był na takim  
poziomie, że się bałam otworzyć  
listonoszowicz drzwi  
i bardzo dużo  
nas to kosztowało, dzisiaj już jesteśmy dojrzała  
dzisiaj jakby wiemy  
ale tak jak wrócmy do początku  
o co mnie zapytałeś, jak myśmy się  
połączyli razem  
on był mężczyzną z przeszłością  
ja kobietą  
jak to jest, śpiewała w powiesence osieckiej

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

też to pisam o tym  
kobietą po przejściach, czy tam na odwrót  
tak to z nami było  
i wiesz teraz w pakiecie  
z ukochaną osobą dostajesz dziecko gratis  
tak nazwijmy to  
nagle z Singla  
w którym sobie byłeś  
musisz stać się odpowiedzialnym ojcem  
dziewczyna, którą bierzesz za żonę  
jest tak poturbowana, że w sumie to się zastanawiasz  
czy ona cię kocha  
bo ja napiszę o miłości  
pięknie, a jest mi trudno powiedzieć  
twarz, tak jak siedzę z nim  
tak na niego patrzę, to jest mi trudno  
opowiedzieć jak ja bardzo go kocha  
jak będzie słuchał tego wywiadu, będzie szczęśliwy  
bo to teraz padło, że jest to miłość  
a jakże bym tak osiadła, wiesz przywień go  
powiedziałam, że jest miłością mojego życia  
to ja mam z tym problem, ja się tego muszę uczyć  
ale to też jest kwestia usłuchania  
teraz ktoś u mnie był ostatnio na rozmowie  
i rozmawialiśmy o tym, że dzieci  
nie chodzi o to, że powiesz dziecku, że ma czytać książkę  
bo jeżeli ty oglądasz telewizję, a dziecku  
każesz... to jest piękne o czym mówisz  
ja tego nie widziałam w swoim domu  
ale to nie znaczy, że ja się tego nie mogę nauczyć  
nie, no ja jestem, że możesz się nauczyć  
ale to, że to przychodzi ci trudno, jest zupełnie naturalne  
no bo ja zawsze  
jednak patrzę na to, że jeżeli  
moi rodzice czytali by książkę, no to ja też  
bym od razu czytał książki  
tak, że my bierzemy, my po prostu obserwujemy  
my jesteśmy zawsze jako dzieci  
bardzo dobrymi obserwatorami  
tylko obserwujemy czyny  
dobre i złe  
to jest zupełnie naturalne, jeżeli chodzi  
o to



**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

to jest takie coś, co ci się wydaje  
zupełnie oczywiste, no bo  
dziecko lepiej widzi niż słyszy  
dziecko to w ogóle  
to jest taka materia, że  
jak gąbeczka  
jak gąbeczka  
ja nie nasiąkałam w domu tym  
ale bardzo się tego oczy, bo chcę, żeby  
człowiek z relacji ze mną czuł się dobrze  
więc dziś, ale mamy naprawdę  
trudną historię, tak?  
też za sobą w naszej relacji  
jest ten trud  
mężczyzny, który bierze na wychowanie  
dziecko innego mężczyzny  
nie musi stać się dla niego ojcem  
i teraz jest relacja kobiety  
z tym dzieckiem, która w jego  
oczach wydaje się  
aż nadmierna, bo ja  
chcę wynagrodzić mojemu  
synowi to co  
co na wyrabiałam  
czyli zaserwowałam mu to, co  
mu zaserwowałam, wiesz, wyjście  
z domu z tymi torbami itd.  
chcę wszystko wynagrodzić  
więc jakby kocham razy 10  
może taką trochę czasami  
nawet o głupią miłością  
jak z boku stoi mężczyznę, to on sobie myśli  
chcę, ja też chcę być takim skarpkiem  
cudkiem, słoneczkiem, wszystkim  
co najważniejsze  
żeby moja kobieta tak do mnie mówiła  
a ja tylko mam tak do dziecka, rozumiesz  
tego trzeba się  
i to jest bardzo trudne, więc  
myślę, że ja mężowi zaserwowałam  
z Ruiwa i on mi  
i to jest to, w czym razem się  
dziś uzupełniamy

i mając świadomość  
tego swoich braków  
uczymy się je wypełniać  
i dawać sobie dobro, po prostu  
tego się można nauczyć  
naprawdę można się języka, miłości  
drugiej osoby nauczyć  
też mi się tak wydaje, ale zawsze  
cierpliwość jest potrzebna  
tak, wiesz, że ja mam taki zeszyt  
w którym sobie zapisuję  
czy ja dzisiaj, bo nie mam mężowi, powiedziałam coś miłego  
bo on tego tak potrzebuje  
a ja potrzebuję  
żeby on mi umył podłogę, słuchaj  
to jesteś kontrol freakiem  
więc to jest sama ciebie sprawę  
dla mnie, jak mój mąż  
mi umył podłogę, to ja się czuję taka kochana  
tak, ja bym też to oprzypisała  
też zastanawiałam  
mnie w tym wszystkim, bo po tym więzieniu  
i tak dalej, jak rozmawiamy, to jak pojawiły się  
pierwsze kłopoty finansowe  
to też było takie pierwsze sprawdza  
w waszym życiu, no bo zastanawiałam  
mnie, bo to była bardzo trudna sytuacja, że gdzieś  
to twoja mama dała wszystkie oszczędności  
żebyście mogli się trenować  
a w tym wyniku po prostu siadna pensje  
i od dnia na dzień bzdęknie ma  
co wsadzić do garka  
moja mama wtedy bardzo  
chciała zrekompensować mi ten ból  
który  
mi zaserwowała  
tak, moim odczuć się sobie tak to może tłumaczę  
którymi zaserwowała  
po tym, jak mi tam źle życzyła  
myślę, że ona to powiedziała we mocy, ale niektórych  
słów nie da się cofnąć  
i to jest to, nie? To jest ten ból  
niestety

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

a czekaj, a tamte słowa  
i już się znowu do nich odnosimy, one w jakikolwiek  
sposób cię zbudowały?  
Myślę, że zbudowały  
myślę, że mi pomogły  
w sensie takim  
że ja się nie poddam  
i skoro ja zawsze  
marzyłam o tej rodzinie  
i skoro  
mama już mi powiedziała, że ona mi życzy, żeby  
było tak, tak i tak  
ja wiesz, ja nie mogę ponieść odpowiedzialności  
o to, co za drugiego człowieka w tym wypadku  
za mojego męża, ale zbudowały  
mnie w ten sposób, że obiecałam  
sobie, że  
uczynię wszystko, co w mojej mocy  
aby moje  
małżeństwo, które  
drugie, nowe  
było zgodne, szczęśliwe i trwałe.  
Ale to jest bardzo  
ciekawe też takie, czy byłabyś  
w stanie zbudować pozory  
dla zaspokojenia  
tego, że drugi raz nie chciałabyś  
przegrać. Była. Myślę, że byłabym  
w stanie zbudować pozory, ale kogo ja mogę uszukać  
całą siebie, a po co mi to?  
Ale wiesz, że ludzie tak robią. Wiem.  
A to jest indywidualna  
decyzja każdego człowieka.  
Dlatego ja tak głośno mówię  
o tym, jak ludzie patrzą na nas i widzą moje  
zdjęcie z moim mężem  
i mówią o Jezusie, ja miałam takiego męża  
i w ogóle wiesz, jak czytam komentarze o  
na temat mojego męża pod postem  
ja tak sobie myślę, ja cię kręcę  
to sobie go weź.  
Ja sami mam takie myśli.  
Być, że ty byś byłaby w stanie ustać to wszystko,

co myśmy razem przeżyli, tak?  
Czy to nie jest chwila na Instagramie,  
gdzie mąż wręcza mi  
kwiatuszki, ja się cieszę i tak dalej.  
To jest prawdziwe życie, dlatego ja też mówię  
o tych trudnościach. Ja mogłabym  
zbudować życie oparte na iluzje,  
ale po co?  
Jeżeli nie musisz. No, ja wiesz,  
że nie muszę. Ale jeżeli czasami ludzie  
muszą. Ale jeżeli komuś na tym  
ludzie nic nie muszą.  
Ale bo to już mówimy o świadomych ludziach.  
Teraz podchodzimy do tego, że jest wielu ludzi  
nieświadomych i wielu ludzi jednak  
zamkniętych w schematach, małych miasteczek,  
tego, że ludzie gadają. Zobacz,  
to jest bardzo silny mechanizm.  
Tak. To jest bardzo silny mechanizm.  
To trzeba ustać, dzisiaj gadają o Tobie jutro kimś.  
Ale jednak, mimo wszystko sama,  
wiesz, jak się znajdujesz w centrum takiego  
zdarzenia, to ta rada wydaje się najgłupszą  
radą, jak ona istnieje.  
Jeżeli jesteś w centrum tego wszystkiego, wszystko,  
co mówisz do tego człowieka, wydaje się głupie,  
to teraz on cierpi, bo on krwawi.  
Tak. I ludzie często budują pozory,  
żeby po prostu nikt to niech nie gadał.  
Mówimy o małych miasteczkach.  
Żeby mieć święty spokój.  
Pozorne święty spokój.  
Właśnie. Ja jestem zwolenniczką  
rewolucji w życiu.  
Ja wolę wszystko wywalić na wierzch,  
powiedzieć, jaki jest  
i zacząć budować od nowa.  
Dla mnie budowanie na pozorach to jest takie  
budowanie trochę na piasku.  
Kogo ja będę oszukiwała,  
pisząc o więzieniu,  
że ja tam nie byłam.  
Że kto mi do tym opowiedział.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Babcia do poduszki.

No dobrze, ale pamiętaj, że dużo ludzi pisze o różnych rzeczach, ale też dowiadują się z researchu, z takich rzeczy. Tak że ta gra byłaby do zrobienia.

Byłaby do zrobienia, ale ja tego nie chcę.

Niechce nie potrzebuję.

Jakby bardzo zależy mi naprawdę.

Ja wiem, że jestem trochę taka, może staroświecka, bo ja wiem, że ja bym mogła zbudować obraz na siebie, taki wierzch.

Ale po co?

Ja wolę być autentyczna, niż wykreowana. No to Heminga już chyba mówił, że nie musisz niczego pamiętać, jeżeli tylko i wyłącznie mówisz prawdę. Tak.

Tak, wolę być autentyczna.

Ja nigdy nie mówię, tak naprawdę jak przesłałam do Ciebie,

to wiedziałem, że ja powiem o tym.

Ja sobie to wiedziałem, że będziesz chciał to wyciągnąć i jesteśmy z marzem na tyle gotowi, żeby powiedzieć o tym głośno.

Moim mężem też o tym mówi.

My tego nie wstydzimy, ponieważ wszystko jest dla ludzi.

Ja chciałam, żeby to wybrzmiało, że ludzie, którzy są w więzieniach to oni też kiedyś byli

małymi, po prostu człowieczkami, których ktoś wkładał do wózek.

Byli tacy jak my.

To są ludzie pogubieni, nie gorsi od nas, tylko pogubieni.

My nie jesteśmy lepsi, ja nie czuję się lepsza dlatego, że piszę książki, że jestem w topi, że może coś tam dzisiaj wiesz, mamy sukces, bo jest bez celer.

Nie czuję się lepsza.

Bo jak pokazuje życie, nawet taka pani stop

w pewnym momencie życie zostaje

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

wciągnięta w taką aferę,  
że musi iść do więzienia  
i po prostu stawać między wiesz  
za mną, mój mąż, a przede mną  
trzech po prostu takich dryblasów  
wśródku ja.  
50 parę kilo żywej wagi,  
nie?  
I wiesz, i to życie jest życie.  
Dzisiaj jesteś tu, jutro jesteś tu.  
Wiesz, to jest taka od oceniania.  
Ale z charakteru jesteś pitbull.  
Tak się zauważy.  
Mój mąż powiedział, że jestem jedyną osobą,  
którą się w życiu boi.  
Ale wiesz, dzięki temu tak fajnie,  
a on jest z drugiej strony jedyną osobą,  
taką, do której mam taki  
całkowity,  
też taki szacunek, ja się włączę  
jego cały czas.  
A masz też całkowity zaufanie?  
Staram się mieć. To jest bardzo trudne.  
No i kiedy idzie do...  
Bez zaufania nie ma, wiesz,  
dobrego związku.  
Musisz w pewnym momencie podjąć decyzję.  
Czy chcesz ufać?  
Ja podejmuję decyzję, tak, ufam ci.  
Wiesz, jakby nie mając zaufania,  
to byśmy, to jest coś, co się ciągle rodzi  
potrzeba kontroli, a z potrzebą kontroli  
nie jesteś w stanie funkcjonować zdrowo.  
No dobra, tak, bo jak już wyciągnęłaś  
ten wątek więzienia, to chciałbym,  
że po prostu on był w miarę cały, żeby  
wyciągał po... po łebkach.  
Jak to się w ogóle stało?  
Mhm, że co?  
Że koniec końców ktoś przychodzi w nocy,  
tak, i aresztuje twojego męża.  
Pff, jeszcze ja to już tak naprawdę wszystko  
napisałam w książkach.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Tak, ale zakładam, że gdyby ktoś nie czytał książki, to żeby miał jakiś mniej więcej obraz tej całej sytuacji.

Tak, w wielkim skrócie, no bo to jest, wiesz, musiałabym...

Mówimy, musieli byśmy zrobić audiobooka książki.

Ale ja nie napisałam o tym akurat, o tym, co ci teraz powiem, ja napisałam w książkach, to było włożone w wątki pod przykrywką fikcji, a wtedy jeszcze nie byłam gotowa o tym mówić.

Więc jakby pojaw...

w którym to dorają się dużo, pojawiło takich szczegółów.

Mój mąż po prostu jako młody człowiek popadł w ogromne długi, przeinwestował trochę, tak, jakby no... nie chcę mówić o jego życiu osobistym, bo to też jest bardzo silnie z tym powiązane i wyjechał do emiratów arabskich, aby zarobić.

I w emiratach arabskich jest tak, nie wiem, czy wiesz, mam o tym mówić?

Tak, bo to się trochę trwało.

Spokojnie. Tak?

W emiratach arabskich jest tak, że jak jedziesz, to musisz wystawić...

To nie jest tak jak u nas, że wynajmuje mieszkanie i tam co miesiąc płaca rachunek, nie.

Tam podpisujesz umowa, załóżmy na rok, czy...

Nie pamiętam teraz szczegółów, jak to było w przypadku mojego męża, podpisujesz umowa na rok właścicieli mieszkania tak zwane czeki, które on realizuje w momencie, gdy przechodzisz wkład rachunek za to mieszkanie i co on co miesiąc sobie realizuje z twojego konta te czeki.

No i mój mąż, młody człowiek, też rozwiedziony, pogłupiony, potrzebujący tych

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

pieniędzy, człowiek, który dowiedział się,  
że  
wiesz, że no też nie do końca  
w jego poprzednim związku wszystko było  
tak, jak to...  
mogłoby być,  
zakochał się po prostu w jakiejś tam kobiecie  
i w emiratach arabskich  
jest także nielegalne związki,  
nie... nie za  
legalizowane  
są karane.  
I pochciał, że w tej samej kobiecie  
za dużo się  
jego szef  
i mój mąż dostał ultimatum, albo  
się pakujesz i zwiebasz, albo dowoź do  
na ciebie doniesiemy  
i po prostu  
no  
wylądujesz w arabskim więzieniu  
więc to zrobił mój mąż, spakował się  
i wyjechała z pozostałych czeki  
i tak powstały długi, jeszcze  
większy.  
I za te długi mój mąż uciekał  
wiele, wiele lat przed tym, przed  
przeszłością nie uciekniesz.  
Jakby tego się nauczyliśmy z moim  
mężem, jak go już później poznamy, czy się znałam  
co od rady, powiedziałam o mi, powiedział  
wszystko, jakby ja wiedziałam, jakby  
co biorę, na co się decyduje  
przed przeszłością nie uciekniesz  
i jak ona cię zawsze prędej  
czy później dopadnie  
i mówiłam o mężowi, wiesz  
to też jest taka moja mądrość, wiesz  
i to dzięki czemu my jesteśmy  
dzisiaj też razem, bo on wielokrotnie  
uczył się z tej mojej  
mądrości, jestem po prostu bardzo odpowiedzialna  
i nie biorę kredytów, jak wiem,



że mnie na nie nie stać, nie kupuję  
czegoś, jak wiem, że mnie na nie nie stać, nie wydaję  
pieniędzy, jak wiem, że nie mogę ich wydać  
a mój mąż tak postępował, ale potem  
i po potem uciekał  
i wiesz, i trzeba było stanąć  
w prawdzie, ok, narobiłem długów  
przyszli po mnie, trzeba iść  
i trzeba teraz wypiąć pierci,  
pokazać, jakim się jest mądrym  
myślaliśmy, on już myśla, że jest 10  
lat minęło i jest z przedawnienie  
skatnij ile za braku  
miesiąca  
nie  
ktoś tam nie zrobił klik, ktoś się  
przedał mił, ale ktoś nie zrobił klik  
błąd ludzki  
błąd ludzki  
sprawa się sprzedał miła  
mój mąż był ścigany  
teraz nie pamiętam, jak ta  
ogólna interpol  
i w interpolu nie było klik  
też błąd ludzki  
no dobrze, ale wtedy okazało się,  
że nie było klik i tym samym mógł wyjść  
a gdzie ta  
słowańcy otworzyli swoją sprawę  
która zamknęła się  
chyba dwa tygodnie temu dopiero  
a kiedy wyszedł?  
a wyszedł po 48, wyciągnęłam go za kaucję  
takich ma przyjaciół  
mój mąż  
szczęście od Boga, że zostawił swój  
służbowy telefon, a córka знаła  
kot do jego telefonu  
ja nie znam jego wszystkich przyjaciół  
i zadzwoniłam do jednego  
który po prostu zapłacił  
potężną kaucję  
tutaj chwila przerwy

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

jeżeli słuchasz teraz tego podcastu  
zależnąć przycisk obserwuj  
bądź subskrybuj  
zależności od tego na jakiej platformie słuchasz tego podcastu  
będę bardzo, bardzo wnięczny, miłego odsłuchu  
niesamowite jest  
ludzki błąd  
jak dużo można się na nim nauczyć  
i wyszedł  
i mój mąż jest bardzo pokornym człowiekiem  
teraz  
bardzo pokornym  
i jak wyszedł  
to stanu i powiedział ja już nigdy  
nie będę uciekał przed przeszłością  
i to jest już to, co ja mam wbudowane  
od zawsze  
nawaliłam  
dobra, zrobiłam źle  
i kiedyś obwiniłam o to  
ale takie stannięcie w prawdzie  
narobiłem długów, kurde  
narobiłem długów  
to co teraz co?  
to trzeba je oddać  
trzeba coś z tym zrobić  
i  
dopiero trzeba było go zamknąć do paki  
żeby się ogarną  
tak, rozmawialiśmy o tym, że kiedy dzieje ci się krzywdę  
każda rada może wydawać się  
błacha  
i małostkowa  
to dopiero wtedy, kiedy dochodzisz do takiego momentu oczyszczenia  
zaczynasz zauważać, że  
takie coś, co niby było oczywiste  
wydaje się prawdą objawioną  
tak, nie mieści się ludziom w głowie  
że można się przyznać do błędu  
tak było w przypadku  
mojego mężu  
on zawsze chciał być dla mnie, bo wiesz  
wiesz, że wziął dziewczynę poturbowałem

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

takim po prostu  
oazom  
dobrym, spokojem, a nie kimś, kto ma  
przeszłość  
ja wiem, czego to wynikało  
nie chciał, żebym ja patrzyła na niego  
w kajdankach, no nie chciał, nikt tego nie chciał  
ale to jest życie  
to jest życie, po prostu  
życie bywa brutalne, tak samo jak i  
piękne  
ale przechodząc do złej rzeczy  
buty biegowe  
są twoim osobistym terapeutom  
co przepracowałaś biegając  
ja w ogóle wymyśliłam pierwszą książkę  
na bieganiu  
ale wiesz, ja się zajężdżałam też  
są moim terapeutom  
bo wtedy jestem sama ze sobą i ze swoimi myślami  
ja mam w sobie  
duże pokłady gniewu  
do dziś nad którym pracuję  
gniewu, które wyciągnęłam z przeszłości  
gniewu, które, wiesz, my kobiety  
w ogóle jesteśmy mistrziami wypominek  
nie, my wszystko pamiętamy  
że mnie tak pamiętała o tym, że muszę  
coś miłego powiedzieć moją  
mężowi, jak pamiętam to, że w 45  
mi nie kupił marchewki, to wiesz  
to byłabym królową życia  
ale ja  
to jesteśmy mistrziami  
wypominek  
i generalnie jest tak, że  
w związku z tym, że mam w sobie duże pokłady  
gniewu i niekiedy, ja już teraz  
siebie trochę znam i wiem, że jak już zbliżam się  
do pewnego momentu takiego, o takiej granicy  
no wiem, że powinnam pójść  
po prostu pobiegać  
i wiesz, jak wybiegam z domu

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

i myślę sobie, kurde, no nie  
no nie damy, nie damy rady  
nie ma szans, po prostu  
nie dam rady z tym gościem  
no to jak wracam, to już go bardzo kocham  
tak, kiedy przy 6-8 kilometrze  
już masz wrażenie, że tylko myślisz o tym, jak bardzo  
tylko tak, tak  
i wracam już, po co nam to było  
rety, po co nam to było, przecież  
wystarczyło się przytulić, powiedzieć  
jak powiedzieć każde swoje  
pójdźcie tam po trzy posiadania racji, nie?  
ale też fajne w bieganiu jest to, że  
faktycznie, jeżeli też biegasz w ciszy, masz dużo  
przestrzeni na to, żeby pobyc sam ze sobą  
i o wszystkim pomyśleć, i nawet  
jak chcesz coś komuś wygarnąć, to tam cały czas myślisz  
kotłuję ci się w to wszystko, a dochodzisz do takiego  
momentu, że to wszystko bez sensu  
no tak, wygarnisz, ale po co?  
no dokładnie, i tak naprawdę to jest ta  
ostatnia myśl i po co  
tak, że toalne  
więc zadać do tego, że w bieganiu wymyśliłaś  
podczas biegania wymyśliłaś swoją pierwszą książkę  
a potrafisz dokładnie opowiedzieć, co czułaś  
kiedy wydałaś pierwszą książkę?  
bardzo się cieszyłam  
bardzo  
ja w ogóle od początku, jak zaczęłam pisać  
to nie miałam takiej myśli, że ja będę pisała  
pisała do szuflady  
no bo ty niczego nie napisałeś do szuflady  
no czekaj, oprócz pamiętników  
no tak, tak, bo no  
to było coś niesamowitego  
ja sobie pomyślałam, że  
jest ktoś taki, jak ja  
jak ktoś się bardzo uprze  
no tak, ta niska sama ocena  
tak  
a kiedy powiedziałaś sobie, że jesteś z siebie dumna?

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

oj, bardzo długo  
ja w ogóle uczę się tego cały czas  
wiesz, przychodzę  
a to jest skrajność, bo z jednej strony gadamy o tym, że  
nawet ktoś taki, jak ja mógł wydać książkę  
więc zoletycznie  
duma powinna przyjść bardzo szybko, no bo nie masz  
o sobie wysokiego zdania  
ale to jest na krótko  
ja ciągle robię czegoś za mało  
ja ciągle wiesz, kładę się wieczorem spać  
nawet dziś i mi się wydaje, że  
ja zrobiłam za mało ci, że mogłam bym  
więcej, uczę się bardzo  
to jest to, o czym rozmawialiśmy  
poza protokołem  
że już się tego uczę  
takiego, że marnotrawienie  
w cudzysłowie czasu  
jest też potrzebne  
i ono jest  
dobre no tak, to jest tak, jak z bieganiem  
i regeneracją, też bardzo długo się tego nauczyłem  
tak, to nie można się ciągle zająć  
nie można codziennie biegać  
ja potrzebowałam bardzo dużo czasu, aby w ogóle nazwać się pisarką  
wymyśliłam sobie taki  
puła w 10 książek  
to było absolutnie chore  
bo zamiast się pochwalić  
jakoś dodać sobie sama sobie dmuchnąć trochę w te swoje skrzydła  
dzisiaj to potrafię, że  
czy potrafię, ja się tego uczę  
to nie jest tak, że się nauczymy tego raz na zawsze  
mam lepsze dni i słabsze dni  
mam takie dni, że się czuję, że jestem po prostu  
super, że jest wow, ale fajnie  
a mam takie dni, że  
nic  
mnie nie przekona, że jestem super  
no są takie dni  
bywają, bywają  
i to nie nauczymy się tego raz na zawsze

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

dlatego pracę nad sobą, jak to już zaczynamy  
to musimy mieć świadomość, że ona  
nie ma końca  
ale jesteś dobrą, bardzo dobrą czy wybitną pisarką  
myślę, że jestem  
taką bym powiedziała rasową  
bo jestem skonkretyzowany  
nie jestem pluszową, taką miałąką  
i byle jaką  
jestem skonkretyzowaną  
ja wiem o czym piszę i jak już napiszę  
to już nie dam sobie tego wyrewać  
z mojej książki  
a jeżeli ktoś słucha naszego podcastu i dopiero cię poznaje  
do która książka  
byłaby najlepsza  
żeby zacząć od twojej twórczości  
zawsze polecam ostatniu  
a to jest ciekawe  
i to jest chyba wyjątek, że ja bym powiedział, że nie ostatnią  
że ja wolałbym poznać  
bo  
ostatnia zepsuję zabawę  
wiesz co?  
ale jak ktoś sięgnie po to najlepiej zbudowaną  
moim odczuciu  
to  
później będzie się osiągnąć  
bo poprzednie  
a jak ktoś sięgnie po pierwszą  
którą ja uznaję, że mogłam napisać trochę lepiej  
to sobie pomyślenie  
ale zobacz, bo mi chodzi o zabawę  
tego, że  
ostatnie dowiadujesz się skąd to wszystko się bierze  
a fajne byłoby  
przeżywanie tej książki  
a na końcu zobaczenie  
rozwiązania całego rebusu kim jesteś  
i skąd to wiedziałaś o tu wszystkich rzeczach  
wiesz w co ja głęboko wierzę  
że do książki wybierają sobie ludzi  
to wybierasz rodziców

książki wybierają ludzi  
nie masz tak, że niekiedy kupisz 10 książek  
uszął autą przeczytam  
a później patrzysz, że ta jedna  
przeleżała 2-3 lata  
i to dopiero po nią sięgasz i sobie myślisz  
czemu ja jej wcześniej nie przeczytałem  
nie masz tak?  
miałem z filozofem do zabieganych  
tak dokładnie  
i to tak właśnie jest z książkami  
że jeżeli, ja też tak mam  
jeżeli ktoś sięga po moje ciche cuda  
to widocznie te cuda są teraz  
dla niego na ten czas  
i ja zresztą  
ja się też do tego  
głośno przyznaję  
że jak już oddaję książkę  
i już wiem, że nie mam na nią wpływu  
bo do momentu kiedy ją piszę  
to się dzieje, jak ja sobie to poukładam  
ale kiedy ją oddaję  
to ja ją też zawierzam sile wyższej  
niż ja, czyli Bogu  
i mówię dobra, ja zrobiłam swoje  
a teraz działaj, no działaj  
bo muszę rachunki zapłacić  
miałeś tak zawsze?  
miałeś tak zawsze, że to tak przychodziło?  
ale co przychodziło?  
że zostawiałaś książkę  
ok, nie patrzę co się dzieje dalej  
bo ty jesteś kontruklikiem  
to na pewno nie  
nie trzymałam  
ale to mnie niekiedy ciągnęło do głęby  
bo w internecie to wszystko można napisać  
dzisiaj o każdym i wyciągnąć każde zdanie  
i wyciągnąć z kontekstu wypowiedź  
i wiesz i to mnie dobijało  
ja w pewnym momencie zauważyłam, że jeżeli  
ja chcę zjazać te żaby po drodze

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

o których ci powiedziałam na początku  
jeżeli ja się decyduję napisanie książek  
a nie na sprzedawanie lodów  
bo w lodzierni tylko jesteśmy w stanie wszystkich zadowolić  
każdy sobie wybierze smak jak i chce  
jeśli decyduję napisanie książek  
to też decyduję się na całą tomatoczkę  
która dotyczy pisania  
księżyk  
podoba mi się bardzo twoja świadomość  
to jest coś takiego, co wydaje mi się, że  
że jest bardzo wyjątkowe  
myślę, że jak otaczasz  
albo widzisz tych ludzi  
albo widzisz ludzi, których niszczy krytyka  
i niszczy właśnie to co się dzieje  
po największych sukcesach  
bo ja często obserwuję różne kariery  
i interesuję się tym wszystkim  
i największa krytyka wtedy spotyka cię  
największa popularność  
kiedy jesteś mały, niszowy  
to ludzie cię kochają  
bo masz wyznawców często  
ci ludzie są bardzo mocno z tobą związani  
bo jesteś w stanie dbać o to całe komunity  
o tych ludzi, oni czują, że jesteś blisko  
a kiedy jesteś się modny  
to są ludzie, którzy mówią  
pojawia się krytyka  
nie, nie, nie, to jest brzydko  
powiem ci coś, o czym rozmawiałam  
też cichę cuda  
to jest książka dość kontrowersyjna  
nie czytałam  
i ja pisząc ją  
zdawałam sobie sprawę  
że to jest moje być albo nie być w tym świecie  
że ludzie mogą mnie wynieść  
albo po prostu mnie  
a dlaczego mieli by cię zdeptać  
za przyznanie się do takich rzeczy  
niektórzy ludzie mówią



**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

tak, a po co publicznie prac  
ja na przykład, jak weszłam na  
dlatego przyznaję szczerze  
nie słucham twoich podcastów  
nie czytałam tego co się pod tym spodem dzieje  
czy odbiorcę taki  
siedzący w swoim wygodnym fotelu  
z perspektywy fotela  
to wygląda  
każde moje są łatwo ocenić, nie  
a ten wywleka brudy, a ta to to, a ten to to  
i wiesz  
ja w moim odczuciu  
nie wywlekam brudów  
opowiadam historię dziewczyny  
którą jestem  
do dziś, którą byłam  
i którą myślę, że takie dziewczyny  
jak ja jest tysiące  
pokazuje, jeżeli nie  
setki tysięcy albo więcej  
i pokazuje jak  
z którego startowałam  
można dojść do tego miejsca w którym się jest  
jeżeli sobie poukładasz w głowie  
jeżeli właśnie przestaniesz  
ciągle się oglądać na innych ludzi  
ludzie często krytykują cię za coś  
czego sami nie potrafią zrobić  
to nie mieści im się w głowie  
są w swoich pudełkach, w swoich ograniczeniach  
i za to ciebie krytykują  
i teraz jeżeli ja przyjmę  
wszystko, będę przyjmowała  
wszystko w siebie  
to co o mnie mówią, o innych  
inni ludzie, to ja nie zrobię kroku do przodu  
wiesz, bo to jest tak  
biegnie za tobą stado  
jak będziesz wszystkich ciągnął za rękę  
no to się przewrócisz  
i ja jednak w tym moim życiu  
gdzieś tam idę trochę wiesz

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

idzie stado, a ja idę sama po drugiej stronie ulicy  
i jakoś tak jest zawsze  
i w tym moim życiu  
ja się tego w ogóle nie boję  
sobie sprawy, że może być różnie po tej książce  
i ja to biorę  
biorę to z pełną odpowiedzialnością  
a wiesz co, ja miałem takie wrażenie  
jak czytałem tę książkę  
że ta książka też mocno nadaje ci  
wyrazu charakteru  
to są przyprawy do tego  
no bo tak  
i może jestem gotowa w ogóle żeby o tym tak mówić otwarcie  
wiesz, myślę, że ona gdyby one wyszła 3 lata temu  
to bym mnie bez żarło ego  
bo ja kiedyś miałam takie  
wiesz, też sobie inaczej wyobrażałam  
wiesz, że wydam książkę  
pani pisarka  
tak, ja przyjadę wiesz, na takie książki  
przejdę się po czerwonym dywanii, wszyscy będą mnie lubić  
a dzisiaj w ogóle  
kompletnie z innych powodów pisze  
wiesz, dla mnie ważniejsze jest  
to, co ja przekazuję drugiemu człowiekowi  
ja bym mogła to w ciebie nie widać  
gdybyś mi założył  
worek na głowę i tylko pościł głos  
ja bym nie miała z tym problemu  
naprawdę  
jeśli nie mam potrzeby  
wiesz, nie mam potrzeby  
bywania na kolacjach  
nie mam potrzeby  
po prostu takiego  
tego całego splendoru, który jeszcze we mnie  
był ileś lat temu, wtedy kiedy moje  
poczucie własnej wartości było bardzo  
bardzo niskie, ja dziś nie mam  
wysokiego poczucia własnej wartości, ale już tak  
mam pokładane w głowie  
że nie po to pisze książki

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

aby błyszczyć  
tylko po to, aby podawać  
dłoń drugiemu człowiekowi i mówić mu  
słuchaj, jest ok  
zrobiłaś błędy  
zrobiłaś błędy, ale to jest ok  
to jest życie  
tylko wiesz, że też ten powiedzmy  
splendor, kolację, to wszystko  
to też jest jakiś element tej gry  
bo poza tym, wiesz jak jest dużo dobrych książek  
który nikt do nie przeczytał  
i dlatego ja powiedziałam  
że to nadaje ci trochę osobowości  
to jest trochę przyprawa do tego wszystkiego  
bo kiedy oglądałem sobie  
wywiady z tobą, z tych wszystkich  
poprzednich lat  
to piękna, fajna,  
miła, uśmiechnia  
no nie, już kiedy  
patrzysz na to i teraz  
obudowujemy całą twoją postać  
i ta gama emocji  
z czegoś się brała  
i ja tego nie rozumiałem  
no bo to co ci powiedziałam  
początkowo wywiady, później książki  
to jest zupełnie inaczej to układasz  
kiedy widzisz tego całego człowieka  
góry, doły  
różne momenty, różne momenty życia  
patrząc na to  
jak długo robiłaś inne rzeczy  
gdzie ty pracowałaś  
ja nie pracowałaś  
jak sprzedasz strojów kąpielowych  
przecież tych rzeczy było masa  
i kiedy tak bardzo walczysz o marzenia  
ci powiedziałam, to przed rozmową  
kiedy tego się nagrywało  
to jest historia o tym, o marzeniach  
to jest historia o tym, że można

tylko bardzo i to bardzo czekać  
to też jest bardzo wypracowane  
bo tak jak ci powiedziałam  
nakład wyczytałeś  
1200 egzemplarzy, nakład pierwszy  
mojej książki  
no to teraz  
większą sprzedażę mamy  
niż wtedy, bo wynosił cały nakład  
ale wiesz jak ja się wtedy cieszyłam  
ja sobie pomyślałam tak  
teraz mogę ci odpowiedzieć na twoje pytanie  
sprzed paru chwil  
czy ja się wtedy cieszyłam, ja sobie myślę  
znajdę się w 1200 domach  
i mówię, niech każdy w tym domu  
ma jednego przyjaciela  
to już jest razy dwa  
i tak wiesz  
i po kolei je budowałam gdzieś tą swoją  
drogę zawodową  
tak to  
i też ty od samego początku potrafiłeś  
dobać o ludzi, no bo ty powiedziałeś  
1200 egzemplarzy sprzedało się dość sprawnie  
no bo dużo ludzi z tych, którzy trenowałaś  
i tak dalej, tak to się gdzieś tam rozeszło  
tak, bo nie jesteśmy samotnymi wyspami  
zawsze pozostawiamy po sobie ślady  
i teraz ja nie twierdę, że ja wszystko zrobiłam  
dobrze w moim życiu  
ale wiesz, tak jak się kładę tak spać  
wieczorem i tak sobie myślę  
czy zostawiłam dobry ślad w czymś sercu  
czy dzisiaj zrobiłam coś dobrego  
i to nie muszą być jakieś wielkie, wiesz  
spektakularne rzeczy, że ja coś wielkiego  
zrobię, nie  
wystarczy, że ja pójde do pani  
w warzywniaku i powiem mi, jak ma dzisiaj ładnie  
pomalowany paznok, gdzie to już jest taki  
Wcześniej masz miał to zapisane w tym swoim notatniku  
a to nie tylko do męża, ja zapisuję

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

temu, słuchaj, powiedzieć miłych rzeczy  
ale do bliskiej osoby  
do bliskiej osoby  
z którą żyję  
do dzieci nie, do innych ludzi nie  
do mamy jest kłopot, do brata  
do taty, do męża  
zobacz, jak my  
ludzie jesteśmy skonstruowani  
jest we mnie nadmiar miłości  
który wylewa się na drugą osobę  
na czytelników, oni przychodzą  
rzucają się na mnie  
przytulają się jej tule  
przytulam  
całuje, wysłucham  
a jestem tak skonstruowana  
żeby wyznać miłość mężowi  
to muszę przyjść do ciebie, widzisz  
No wiedziałem, że wcześniej  
wyznawałaś miłość Januszowi  
Lono-Wiwiśniewskiemu, Katarzynie  
Grocholi. Tak, już to są takie  
postaci, tak  
no doję się też tego szacunku od  
pana Janusza Leone-Wiśniewskiego  
Przepraszam, ja byłam bardzo młodą dziewczynom  
która zaczynała swoją drogę  
dopiero i przyszłam do niego z dziewczynom  
z warkoczami, to była moja druga książka  
i taka była, bardzo nieśmiała  
pamiętałam noce, które zerwałam  
chyba dwie, kiedy czytałam  
samotność w sieci, wszyscy wtedy to czytaliśmy  
i przyszłam  
z tą moją dziewczyną  
i tak nieśmiała usiadłam i wtedy  
stwierdziłam uwagę na to co  
pan Janusz robi, on do każdego  
czytelnika stawał  
na tych targach  
ja dzisiaj wstaję do każdego mojego  
odbiorcoń, często mówię, usiądź Ania

usiądźmy tam, że będzie szybciej  
nie, wiesz, ten człowiek  
kiedy jedzie setki kilometrów, aby się ze mną  
spotkać, aby ze mną zamienić  
parę zdań, ja nie mogę  
panuć Buchomaza w książce i sobie pójść  
szacunek do odbiorcy, ponad  
wszystko tego się nauczyłam  
od pana Janusza  
A kogo w Polsce  
lubisz czytać albo bardzo szanujesz, to  
mnie też zastanawiał, tak już poza  
tymi wyżej wymienianymi  
bardzo mało czytam polskiej literatury  
Kiepska? Nie, nie  
wiesz, może to wynika z tego, że  
nie chciałabym, aby mnie kiedyś  
postąpiło pragiad  
boję się, że coś mi gdzieś tam kiedyś  
wiesz, jednak  
w tym środowisku  
trudno jest tak  
wiesz, ja w ogóle  
nie lubię czytać po...  
Nie chcesz się o tym powiedzieć, wciągać  
wchodzimy na takie tematy, że  
się napić  
tam buda  
No a na słowo to nie ujdzie  
Dobrze, na chwilę ja potem pogadam  
o tym, jak się do środowisku jest skłuczone  
Nie wiem, bo nie mam z nikim  
nie mam z nikim kontaktu  
naprawdę  
nie utrzymuję kontaktów załatwowych  
Oni ze sobą też nie  
Tak? Nie wiem  
Nie wiem  
Ale czytałaś kogoś w Polsce? Czytać Kubelszulczyka  
teraz mam znowu bardzo dobrze czas, robi ślębną co światel  
Słuchaj, no czytałam książkę Remigiusza  
Ja już rozaczytałam o opisaniu  
No właśnie, bardzo fajna

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Czytałam i bardzo mi się podobała  
Dużo cenne hyra dla siebie wyciągnęłam  
Ale później przeczytałam jakąś  
jego taką inną i już mówię o nim  
Nie korzystają z rad  
To chyba mówię to nie tędy droga, to nie ten  
Ale ma piękne imię i zawsze będę to  
No tak  
Najfajniejsze z Remigiusza jest imię  
Jest bardzo  
Tak, ale no  
ten tort jest tak duży  
że każdy sobie ukroi swój kawałek  
I to jest wspaniałe  
I ja naprawdę  
nikomu niczego nie zazdrozczę  
Jak krążyły  
legendy o tym, że  
Remigiusz ma  
swoich ludzi, którzy za niego piszą  
Co to ja nie wierzyłam w nie  
Nie ma takiej możliwości  
A czekaj, a nawet jeżeli byłyby prawdą  
Czy co z tego? A to jest jego sprawa  
No właśnie  
To jest jego sprawa, to wiesz, każdy musi  
z tą swoją prawdę mieć w sobie  
Ja bym tak nie  
nie umiała  
bo ustawałam propozycję pisania pod pseudonim  
Nic nie wyszło pod pseudonimem  
z pod mojego pióra  
Dobrze, już na koniec  
jakieś chociaż trudne jedno pytanie  
Tak, dwie godziny  
Naprawdę, już dwie godziny z tobą rozmawiam  
Rety  
Ile sprzedałaś najwięcej jednej książki?  
Nie wiem  
Proszę Cię  
Może nie wiem, mnąś będzie wiedział  
Ale z 120000  
Nie wiem

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Powiem Ci, jak chciałabym sprzedać  
Proszę  
Tak, banieczkę  
Będzie  
Rotyk  
Chyba, że Rolyk, tak  
Będzie Rolyk  
Jestem przekonany, chociaż widziałem, że  
nie wszystkim nawet się Rolyki sprzedają  
Tak? Tak, jednak  
Trzeba nam wstać chyba jednak dobre Rolyk  
Żeby to się sprzedało  
Ale to chyba jest nie moja przestrzeń  
Nie wiem, czy bym potrafiła  
W jednej książce te scenarytyczne były bardzo dobrze napisane  
Tak? Tak  
Dzień dobry  
Twoje bliscy twierdzą, że składasz się z marzeń  
Miałaś marzenie, które się spełniło  
A potem okazało się nie dla Ciebie?  
Nie  
To o czym teraz marzysz?  
Ja mam ciągle marzenia, ja mam jedno marzenie  
Słuchaj, goni drugie  
Ja się składam z marzeń  
Z ekranizacji  
Z takich zawodowych  
Pytasz mnie, o zawodowych  
Mam zawodowe i osobiste naturań  
Po jednym poproszę  
Z zawodowych, na pewno ekranizacja  
Ale taka ekranizacja, przecież  
Na powieści, którejs  
No ale wybieramy, którą  
Tutaj spełniamy marzenia  
Którą? Bym zekranizowała  
A mogę więcej?  
Jedną  
Myślę, że  
Czekaj  
Któręty do raję  
To by była akcja  
Któręty do raję



**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

I teraz prywatne marzenia  
Nie o dzieci tylko o Ciebie  
A widzisz, już miałam dzieci  
Nie, dlatego wiedziałem, że wyeliminowałem  
Prywatne mam marzenie  
Już chciałam być taką starą papcią  
Taką, tak, co się tak buja  
Jak ma dużo wnuków  
Tak chciało, naprawdę  
Nie będą do mnie przychodzić  
Ja mam te takie prywatne moje  
Moim największym marzeniem na gruncie prywatnym  
Jest dobra, zdrowa, szczęśliwa rodzina  
To jest moje największe marzenie  
Ja się wzruszam, jak o tym mówię  
Dla mnie ja uważam, że po prostu  
Rodzina to jest  
To są takie nasze korzenie  
I wiesz, gałęzie wychodzą  
I idą w różnych kierunkach  
A te korzenie  
Ja chciałam takie korzenie  
Stworzyć dla moich dzieci, żeby  
Znowu bardzo, no patrz o dzieciach  
Miało nie być o dzieciach  
Ale żebyśmy, my z moim marzem  
Dali radę stworzyć taki dom  
Do którego dzieci będą chciały wracać  
Kiedyś napisałam coś takiego, że wyrosłam z bagna  
Więc gdzie mogłoby być moje korzenie  
Ale wiesz, na bagnach rosną kwiaty lotosu  
Tak  
Podoba mi się te światło  
W każdym razie życiłem tutaj  
To jest dla ciebie prezent  
Tutaj z literką ty  
No nie, no proszę, nie widzę się o torebki  
A tu poszło świeczkę  
Naprawdę, to jest dla mnie prezent  
A patrz, ja nic to by nie przyniosłem  
Nawet książki nie dostanę  
Nie dostanę? To ja ci przeszłę  
Nie, chcieli, chcieli, żebym

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Anna H. Niemczynow. Molestowanie, więzienie i tajemnice pisarki**

Dostał książkę, ale ja to  
Tylko komputerowo czytam  
Tak  
Aż mam ciarki  
Kolczyki  
Ja cię kręcę, dziękuję ci  
Ja jestem sroka  
Dziękuję  
Bardzo, to ja ci dziękuję  
Będę nosiła  
Skąd wiesz?  
Proszę cię ode mnie, mogłobyś nie nosić  
Dobre, bardzo ci dziękuję  
To ja ci dziękuję